WIADOMOŚCI DIECEZJALNE

LUBELSKIE

Rok 1926

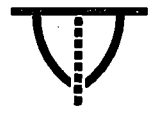

LUBLIN. — WYDAWNICTWO KURJI BISKUPIEJ.

SPIS RZECZY

„Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich“ w r. 1926.

Akta Stolicy Apostolskiej.

str.

Podział Kościoła w Polsce na prowincje 1
Bulla jubileuszowa na rok 1926 33
Odpowiedź z tytułu nadesłanego przez Ordynarjusza sprawozdania 38
O ustanowienie święta Pana naszego Jezusa Chrystusa Króla 65
W sprawie niesienia pomocy misjom 129
Dekret liturgiczny o bł. Bogumile Wladislavien . . . 143
Encyklika w sprawie obchodu 700-letniej rocznicy śmierci św. Franciszka 161
Ustawa Zwiezku Misyjnego duchowieństwa 175
Przepisy dla księży, wydalających się z diecezji . . . 193
Msza św. w domu zmarłego 257

Rozporządzenia i uwagi pasterskie.

Do kapituły Zamojskiej o wznowieniu powinności kapitulnych 2
Do kapituły Zamojskiej. Wykaz praw obowiązujących kapitułę 3
W sprawie niesienia pomocy głodnym 4
Zarządzenia diecezjalne w sprawie jubileuszu . . . 38
List pasterski do parafjan piaseckich 40
W sprawiy zamierzonej reformy prawa małżeńskiego w Polsce 73
Podziękowanie za św. Pietrze 76
Odezwa biskupów polskich do Rządu i Narodu w obronie Sakramentu małżeńskiego 79
Czasopismo „Prąd“ 80
Marja Teresa hr. Leduchowska 80
List pasterski biskupów polskich 97
Straż nad Bugiem 97
Statut bractwa św. Trójcy w Lublinie. 98
Rekolekcje dla duchownych 144
Zakaz uczęszczania do teatrów i kinematografów . . . 144
Przyjmowanie do Seminarjum duchownego j gimnazjum biskupiego w Lublinie 145
Ofiary na budowę gimnazjum biskupiego 146
Zmiany w majątku kościelnym 146
Spis dzieci do szkół 147
Jubileusz 700-lecia Franciszkańskiego 180
Zjazd dziekanów w Lublinie 181
Uroczystość Pana Naszego Jezusa Chrystusa Króla 194, 225
Uroczystość św. Stanisława Kostki 225
Poprawka w rubryceli 226

Wizytacje kościołów 227
Organizacja i działalność Trzeciego Zakonu św. Franciszka 229
Organizacja Bractw Różańcowych 229
Rytuał dla Polski 258
Ustalenie tekstu pieśni kościelnych polskich 258
Zjednoczenie stowarzyszeń i bractw w diecezji . . . 259
Odznaczenie ks. prof. L. Zalewskiego 259
W sprawie budowy gimnazjum biskupiego 289
Dostarczanie wykazów metrycznych urzędom gminnym . 290
Metryki dla wychodźców 291
Wizytacje J. E. ks. Biskupa Marjana Fulmana 291

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Prawa państwowe wydziałów teologicznego i kanonicznego Uniwersytetu Lubelskiego 5
W sprawie obsadzania beneficjów proboszczowskich . . 6
W sprawie zawiadamiania wojewodów i ordynarjuszów o przestępstwach osób duchownych 6
Przewożenie i ekshumacja zwłok 7
W sprawie udzielania ślubów funkcjonarjuszom Policji Państwowej 8
W sprawie komisji mieszanych dla ochrony zabytków . 43
O bezpośredniem wystąpieniu Kościoła w sądach w sprawach o majątki kościelne 44
Zwolnienie od podatków pomieszczeń biskupich i duchowieństwa parafjalnego 101
W sprawie wynagradzania duszpasterzy za udzielanie nauki religji w szkołach powszechnych 148
W sprawie leczenia osób duchownzch na koszt państwa . 148
Zawieranie małżeństw przez mężczyzn, podlegających służbie wojskowej 182
Ustawa z dnia 1 lipca 1926 roku o metrykach urodzenia dzieci nieznanych rodziców 196
O sposobie nominacji prefektów 230
O kwalifikacjach duchowych katolickich nauczania religji w szkołach średnich 230
Kwalifikacja katechetów szkół średnich 231
Pomoc państwowa przy wykonywaniu postanowień kościelnych 231
Wynagradzanie duszpasterzy za naukę religji w szkołach powszechnych 260
W sprawie kuracji osób duchownych 260

Artykuły.

Towarzystwo Teologiczne w Lublinie 8
Kilka uwag o bractwach w parafji 9
Stowarzyszenie Młodzieży katolickiej kantonu frybuskiego na grobie św. Piotra Konizjusza 17
Obchód jubileuszowy sióstr Wizytek w Anglji . . 18, 57
Z VI-go kongresu przeciwalkoholowego w Katowicach . 20

Nowy obrządek 25
Nasza siedziba diecezjalna 46
Madziarz 48
O niektórych przyczynach niechęci parafjan do swego prob. 50, 242
Charakter i osobowość 106
W 700-tnią rocznicę śmierci św. Franciszka z Asyżu . 109
Kongres tercjarek 111
Pomnik narodowy Najświętszego Serca Jezusowego . .
Bobolanum 184
Ze zjazdu misyjnego w Warszawie 185
8-go września w Chełmie 197
Propaganda zwodniczych haseł polsk. kościoła narod. . 204, 239
O reformie wychowania szkolnego w Polsce 208
Zjazd kółek Żywego Różańca w Krasnymstawie . . . 209
Cechy osobowości dorastającej młodzieży męskiej . . 213
Konferencja diecezjalna 232
Walne zebranie członków Związku kapłańskiego „Spójnia“ 233
Na marginesie „Zarysu filozofji historji“ ks. A. Pechnika 150, 246
O ożywienie religijności i wiary katolickiej w narodzie . 261
Kazanie wygłoszone 20.VI w Krasnymstawie 264
O spokojniejsze jutro 268
Z ruchu abstynenckiego 270
Przyczyny niedomagań współczesnej szkoły polskiej . . 273
„Pokój ludziom dobrej woli“ 293
„Głos Lubelski“ a uroczystość św. Stanisława Kostki . . 296
Samopomoc duszpasterska 297
Ocena wartości umysłowej i moralnej ucznia 301
Idea misyjna 302

Kronika. 22, 59, 82, 151, 188, 219, 248, 284, 304

Dział historyczny.

Garbów (dokończenie) 28
Kronika parafjalna kościoła Częstoborowickiego . . 30, 119
Kurów 121
Karczmiska 156
Markuszów 282
Seminarjum księży Misjonarzy w Lublinie 314

Bibljografja. 31, 125, 158, 223, 255, 287, 317

Nekrologja.

Ks. J. Springer 85
Z pogrebu ks. kan. M. Gozdalskiego 90
Ks. kardynał Prymas Dalbor 101
Ks. arcybiskup Cieplak 102
Ks. kan. A. Kwiatkowski 254
Ks. E. Fijołek 284
Alumn Z. Gozdalski 286

Odpowiedzi redakcji. 63

Rok VIII. 1926 r. № 1.

Wiadomości Diecezjalne
LUBELSKIE

Adres Redakcji: Lublin, Namiestnikowska 6.

Akta Stolicy Apostolskiej.

Nos Laurentius Lauri Archiepiscopus Tit. Ephesiensis Nuntius Apostolicus in Republica Polona.

Quum novam Dioecesum Latinarum Polonarum circumscriptionem, quae magis corresponderet mutatis Poloniae politicis conditionibus novisque spiritualibus fidelium necessitatibus, a Ven. Episcopatu Polono tantopere exoptatam, Summus Pontifex Pius P. XI, feliciter regnans, quinto recurrente Eius Episcopalis Consecrationis faustissomo Anniversario, die XXVIII mensis elapsi, Sua Apostolica Auctoritate Apostolicis datis sub plumbo Litteris „Vix dum Poloniae Unitas", solemniter decrevisset atque confirmasset, Nobis benigne eas exequendi facta potestate, perlibenti animo mandatis Summi Pontificis obtempterantes et vigore specialium facultatum ad hunc finem Nobis commissarum, Declaramus:

Latini Ritus Hierarchia in Polonia quinque Provinciis Ecclesiasticis constat, videlicet:

I. Gnesnensi et Posnaniensi; II. Varsaviensi; III. Vilnensi; IV. Leopoliensi; V. Cracoviensi.

Provincia Ecclesiastica Varsaviensis constituitur Ecclesia Metropolitana Varsaviensi, nec non suffraganeis Dioecesibus:

I. Plocensi; II. Sandomiriensi; III. Lublinensi; VI. Siedlecensi, seu Podlachiensi; V. Łodziensi.

Dioecesi Lublinensi, cuius Ecclesia Cathedralis sub titulo S. Joannis Baptistae et S. Joannis Apostoli et Evangelistae in Urbe Lublin in Palatinatu Lublin, sita est, sequentes tribuuntur Decanatus:

I. Lublinensis; II. Bełżycensis; III. Biłgorajensis; IV. Biskupicensis; V. Chełmensis (sine paroecia Hańsk); VI. Hrubieszowiensis; VII. Janowiensis; VIII. Kraśnicensis; IX. Krasnostawiensis; X. Kurowiensis; XI. Lubartowiensis; XII; Łęcznensin; XIII. Opolensis; XIV. Puławiensis; XV. Szczebrzeszynensis; XVI. Tarnogrodensis; XVII. Tomaszowiensis; XVIII. Turobinensis; XIX. Tyszowcensis; XX. Zaklikowiensis; XXI. Zamoscensis;

insuper paroeciae: I. Brzeźnica Bychawska; II. Brzeźnica Książęca; III. Ruda-Huta; IV. Świerszczów;

item pagi: Łukowiec; Krzywda-kolonja; kolonja Wola-Skromowska vel Bykowszczyzna; Wólka Rozwadowska; Karolina; Giżycewieś; Giżyce-kolonja; Luszowa-wieś; Kolonja Żurawieniec vel Piaski; Żurawieniec-wieś.

Ubi Vistula flumen constituit limites inter Dioecesim Lublinensem et Dioecesim Sandomiriensem, delimitet quoque eas paroecias, quarum territorium, licet adhuc canonice indivisum, per idem flumen disjungitur, ita ut in posterum una pars divisae paroeciae ad unam altera ad alteram partineat. Pagi vero in insulis Vistulae siti ad illam Dioecesim partineant, ad quam iam nunc spectant.

Quod attinet ad regimen et administrationem Dioeceseos, ad Vicarii Capitularis, sede vacante, electionem, ad Capitulum Cathedrale, ad Seminariorum institutionem, ad clericorum et fidelium jura et onera aliaque hujusmodi, quae sacri canones decernunt, serventur.

Quod vero ad clerum in particulari spectat, statim a data ipsa huius Decreti sacerdotes, illi Ecclesiae adscripti censeantur, in cuius territorio legitime degunt.

Tandem omnia documenta et acta, quae clericos et fideles respiciunt qui juxta praedicta ad Dioecesim Lublinensem amplius non partinent, ad eam Dioecesim quam primum fieri poterit transmittantur, ad quam nunc partinent.

Haec autem omnia, opportuniori qua putabitur ratione, in notitiam adducantur eorum, quos ipsa respiciunt et quatenus eorumdem interesse possint.

Quorum in fidem has Litteras, sigillo huius Nuntiaturae Apostolicae munitas, manu nostra subscribimus.

Datum Varsaviae, ex Aedibus Nuntiaturae Apostolicae, die undecima mensis Novembris, anno Domini millesimo nongentesimo vigesimo quinto.

(L. S.) (subscr). † LAURENTIUS LAURI
Archiepiscopus Ephesien, Nuncius Apostolicus.

(Subscr.) Sac. CAROLUS CHIARLO, auditor N. A.

Z Kurji Biskupiej.

Do Prześwietnej Kapituły Kolegjaty Zamojskiej w Zamościu.

Świetne tradycje Kapituły Zamojskiej tak w dziedzinie kultu Bożego, jak i na polu szkolnictwa, zostały przerwane z chwilą rozbioru Polski, a następnie i zaboru majątków kościelnych przez najezdców. Członkowie Kapituły stracili podstawę swego utrzymania i rozproszyli się po za Zamościem, obarczeni innymi obowiązkami kościelnemi. Skutkiem tego kanonje zamojskie stały

się de facto godnościami honorowemi, a służba Boża, przez Kapitułę sprawowana, zanikła.

Dopiero po wskrzeszeniu Polski, a zwłaszcza po zawarciu Konkordatu przez Stolicę Apostolską z Państwem Polskiem d. 10 lutego 1925 r., jakkolwiek majątki Kapituły Zamojskiej nie zostały oddane, jednak na skutek starań Biskupów Polskich wzamian został przyznany stały fundusz dla członków Kapituły, w następstwie tego, z chwilą odżycia funduszów kapitulnych, muszą być wskrzeszone i obowiązki kapitulne, prawem przepisane.

Ponieważ Statuty Kapituły Zamojskiej, przez nas zatwierdzone pod d. 31 października 1924 r., były układane, gdy nie było jeszcze przywrócone uposażenie dla beneficjum kanonickiego, przeto nie zawierały też przepisów ujmujących całokształt prawem kanonicznem nakazanych obowiązków. Obecnie przeto polecamy Prześwietnej Kapitule, aby przedstawiła Kurji naszej dodatkowo do Statutów wykaz powinności kapitulnych zgodnie z Kodeksem Kanonicznym (Lib. II, cap. V).

Nadto w myśl kan. 395 polecamy jedną trzecią część wypłaconej pensji przeznaczyć na dystrybucje.

Powinności kanoników, dotyczące servitium chori i mszy konwentualnych, powinny być zaraz przywrócone przynajmniej w rozmiarach praktykowanych przez naszą Kapitułę Katedralną Lubelską, od reszty zaś obowiązków należy uzyskać dyspensę od Stolicy Apostolskiej.

(Podpisano) † Marjan Leon, Biskup Lubelski.

Do Przedświetnej Kapituły Kolegjaty Zamojskiej w Zamościu.

Podajemy do wiadomości Wielebnych członków Kapituły Zamojskiej wykaz praw ich obowiązujących:

1) Kapituła kolegjalna na to ustanowiona, aby w sposób uroczystszy oddawała Bogu cześć w świątyni, przy której została utworzona (c. 391).

2) Kapituła obowiązana jest do codziennego odprawiania służby Bożej, zwanej divinum officium (413), jak również śpiewania codziennie mszy konwentualnej, na której wszyscy członkowie mają obowiązek bywać, chyba, że według statutu fundacyjnego lub zezwolenia Stolicy św. upoważnieni są do uczestniczenia tylko (414).

3) Jeżeli beneficium kanonickie nie posiada specjalnego funduszu na dystrybucje dla kanoników za obecność w chórze, to Biskup ma wydzielić trzecią część dochodów kanonickich i przeznaczyć ją na codzienne dystrybucje dla uczestników w nabożeństwach, a nawet, gdyby było potrzeba, nałożyć specjalne pieniężne kary za nieobecność (395).

4) Celem należytego wykonania tych obowiązków, jak każdy inny beneficjat, tak samo członek kapituły, ma stale przybywać przy kościele kolegjackim (418), pod zagrożeniem kar prawem przewidzianych (2381 c.).

5) Codzienna konwentualna msza św. ma być przeznaczona na intencję dobrodziejów wogóle (c. 417).

6) Ci tylko kanonicy są uważani za obecnych na nabożeństwie kapitulnem, którzy biorą w niem udział w ubraniu kanonickiem, nadanem przez Stolicę Apostolską, (c. 409). W przeciwnym razie nie mają prawa korzystać z dystrybucji.

7) Obowiązek rezydencji i brania udziałów w nabożeństwach kapitulnych powoduje, że nie można z kanonją łączyć takich obowiązków, które nie dadzą się ze sobą uzgodnić (c. 156).

8) Również kanonji nie wolno łączyć z beneficjum, które samo przez się daje kapłanowi dostateczne utrzymanie (c. 1439).

9) Kapituła obowiązana posiadać swoje statuty, w których ujęte są wszystkie prawne powinności kapitulne (c. 410).

Statuty podlegają zatwierdzeniu Biskupa miejscowego.

† Marjan Leon, Biskup Lubelski.

Biskup Lubelski w sprawie niesienia pomocy głodnym.

Najmilsi moi w Chrystusie!

Po miastach naszych polskich rozlega się echo bólów i cierpień, jakie wydobywają się szczególniej z piersi rodzin, które, pozbawione pracy, głodem i zimnem mają zaprawiane swe życie.

Ciężki stan gospodarczy naszego kraju jest następstwem jeszcze przebytej wojny i tworzenia się na gruzach zniszczeń wojennych naszego państwa.

W innych krajach też ciężko i, jak mogą, tak się one ratują.

My też musimy się ratować sami, a Opatrzność Boża, która kieruje losami narodów, niezawodnie nam dopomoże.

Pobudkę do niesienia pomocy głodnym naszym braciom musimy czerpać z naszych ideałów Chrześcijańskich, bo one nas w takich razach szczególniej obowiązują.

Chrystus, patrząc na rzesze zgłodniałą, rzekł, „żal mi tego ludu“ i, tem powodowany, dokonał dla niego cudu rozmnożenia chlebów.

W przepięknej mowie swojej na górze, kiedy wygłaszał błogosławieństwo dla dobrze czyniących, powiedział: „błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“.

Już w starej księdze świętej przypowieści powiedziane było: „kto ma litość nad ubogim, błogosławiony będzie“ (prov. XIV.21).

Właśnie teraz z powodu bezrobocia w izbach wielu zimno, głód i choroba mnoży cierpienia i nieszczęścia. Niewymownie ciężko patrzeć ojcu i matce na płaczącą zziębniętą i zgłodniałą dziecinę.

„Kto zatuli uszy swe na wołanie ubogiego, będzie i sam wołał, a nie wysłuchają go“ (prov. XXI.13).

Nie wolno nam być na to obojętnymi, bo nie tylko obowiązki miłości Chrześcijańskiej, ale i sprawiedliwość wkłada na nas obowiązek dzielenia się z ubogimi.

Każdy z nas ma swoje długi moralne względem Boga i społeczeństwa, które musi spłacić do ostatniego szelążka. Właśnie

majętność nasza, mniejsza czy większa, niech nam ku temu spłaceniu naszych długów służy, bo inaczej sam Bóg nam ją odbierze i da innemu.

Zawiązał się w Lublinie komitet z ludzi serdecznie ubogim współczujących, aby zająć się zebraniem ofiar od wszystkich na rzecz głodnych. Niech całe społeczeństwo z nimi się zjednoczy i dopomoże do ulżenia niedoli ludzi bez pracy. Grosz do grosza, kęs chleba do kęsa chleba i wysiłki wszystkich niech się tu zjednoczą.

Wzywam Was, najmilsi diecezjanie moi, do walki z głodem, do wprowadzenia promyczka radości do izb zbiedzonej rzeszy.

Dzieci, chorzy i starcy cierpiący niech się staną przedmiotem naszej troski.

Są ludzie, co lekkomyślnie i marnotrawnie na zabawach zbytkowych w tym czasie tracą swój grosz. Niezawodnie przypłacą to w życiu gorzko, że w okresie biedy prawie powszechnej to czynią, zamiast podzielić się z ubogim i głodnym.

Ale niezawodnie znajdą się i zastępy ludzi ofiarnych i miłosiernych. Do Was się przeto zwracam o pomoc dla głodnych.

Wzywam też i Wielebne Duchowieństwo, aby w zbieraniu ofiar na cel rzeczony wzięło udział czynny i pośredniczyło przy wymianie tych wzajemnych usług w dziedzinie miłosierdzia chrześcijańskiego.

Niech błogosławieństwo Boże spływa na ludzi ofiarnych, a serce Boże zsyła na nieszczęśliwych swą pomoc i pociechę.

Lublin, 17 stycznia 1926 r. † Marjan Leon, Biskup Lubelski.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Prawa państwowe wydziałów teologicznego i kanonicznego Uniwersytetu Lubelskiego.

(Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 101 8 października 1925 r.).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 września. Uzupełniające niektóre postanowienia rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowiska w państwowej służbie cywilnej.

Na mocy art. 11 i 119 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R, P. № 21 poz 164) zarządza się co następuje:

§ 1. Przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowiska w państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. № 64, poz. 629), uzupełnia się jak następuje:

§ I ustęp b) otrzymuje następujące brzmienie: „seminarja duchowne diecezjalne: w Poznaniu, Pelplinie, Przemyśiu, (rzymsko-katol. i grecko-katol.), Stanisławowie (grecko-katol.), Tarnowie i Płocku".

§ III. ustęp a) uzupełnia się ustępem końcowym; „a nadto na wydziałach: teologicznym i prawa kanonicznego Uniwersytetu Lubelskiego".

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: W. Grabski.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: St. Grabski.

Uwaga: Powyższe rozporządzenie jest uzupełnieniem rozporządzenia z d. 26 czerwca 1924 r. umieszczonego w „Wiadomościach Diecezjalnych Lubelskich" z r. 1924 w № 4 str. 63. (Księża w stosunkunku do służby państwowej).

W sprawie obsadzenia beneficjów proboszczowskich.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 5-go września 1925 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o wykonaniu art. 19 Konkordatu.

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 r. o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa do Kościoła rzymsko-katolickiego (Dz. U. R. Nr. 47, poz. 324), zarządza się, co następuje:

§ 1. Za instytuty teologiczne w Polsce w rozumieniu ustępu 2 art, 19 konkordatu (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 501) uważa się seminarja duchowne, które Kościół katolicki według art. 13 p. 2. konkordatu ma posiadać we wszystkich diecezjach ozaz wydziały teologiczne katolickie przy uniwersytetach w Polsce.

Za instytuty papieskie w rozumieniu ustępu 2 art. 19 konkordatu uważa się te zakłady wychowawcze i naukowe dla wykształcenia kapłanów, których statuty zostały nadane przez Stolicę Apostolską.

§ 2. Zapytania ze strony władzy duchownej, wystosowane w myśl ustępu 19 konkordatu do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, należy wnosić za pośrednictwem właściwego urzędu wojewódzkiego, który odnośne pismo władzy duchownej przedłoży ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego z własną opinją.

§ 3. W razie istnienia zarzutów, przewidzianych pod punktami 1 2 w drugim ustępie art 19 konkordatu, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomi właściwą władzę kościelną za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego o swoim sprzeciwie, przedstawiając zarzuty, na których go opiera.

§ 4. Bieg trzydziestodniowego terminu wysłania odpowiedzi Ministra (art. 19 konkordatu) rozpoczyna się od dnia następującego po dniu nadania na pocztę pisma władzy kościelnej, zawiadamiającego o zamierzonej nominacji. Jeżeli ostatni dzień terminu przypada w niedzielę lub święto, termin kończy się dopiero w następującym dniu powszednim.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa dnia 5 września 1925 r. (Dz. U. R. P. № 98 z dnia 28 września 1925 r., poz, 696).

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (—) St. Grabski.

Minister Spraw Wewnętrznych (—) W. Raczkiewicz.

W sprawie zawiadamiania wojewodów i ordynarjuszy o przestępstwach popełnionych przez duchownych i zakonników.

Okólnik Nr. 184 (I. U.) 25 Ministra Sprawiedliwości.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 1 września 1925 № 17.

Do wszystkich sądów i urzędów prokuratorskich. W wykonaniu artykułów XX i XXII konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską (Dz. U. R. P. № 72 poz. 501 i 502) zarządzam co następuje:

Władze wymiaru sprawiedliwości winny o każdym wypadku przestępstwa dokonanego przez katolickiego duchownego lub zakonnika zawiadomić:

a) właściwego terytorjalnie wojewodę t. j. według obszaru, na którym duchowny (zakonnik) ma swą siedzibę urzędową (klasztor pobytu),

b) ordynarjusza, któremu duchowny lub zakonnik podlega.

Jeśli nawet ordynarjuszem nie jest arcybiskup lub biskup diecezjalny (lub osoba ich zastępująca), należy zawiadomienia przesyłać właściwemu terytorjalnie

arcybiskupowi lub biskupowi z prośbą o skierowanie do właściwego ordynarjusza. Zawiadomienia obejmują:

Doniesienie o wszczęciu postępowania karnego (nie wyłączając dochodzeń sądowych lub prokuratorskich) z oznaczeniem ustawowem przestępstwa (t. j. wymianienie artytykułu lub paragrafu ustawy) i opisem stanu faktycznego, zawiadomienie o wdrożeniu śledstwa (wstępnego), udzielenie odpisu aktu oskarżenia (wniosku o postępowaniu uproszczonem), udzielenie odpisu wyroku (skazującego lub uniewinniającego) wraz z jego motywami, albo innej decyzji (uchwały postępowania), kończącej postępowanie karne. zawiadomienie o uwięzieniu (prewencyjnem lub celem wykonania kary) z wymienieniem więzienia o zmianie więzienia i o zwolnieniu z więzienia.

Do wysyłania zawiadomień są obowiązani;

1) w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie prokuratorzy (podprokuratorzy) przy sądach właściwych; w sprawach zaś należących do właściwości sądów pokoju, te sądy;

2) w okręgach sądów apelacyjnych we Lwowie i Krakowie i sądu okręgowego w Cieszynie właściwe sądy (sędziowie śledczy), a urzędy prokuratorskie, gdy chodzi o przesłanie odpisu aktu oskarżenia (wniosku o ukaranie w postępowaniu uproszczonem);

3) w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu i sądu okręgowego w Katowicach właściwe urzędy prokuratorskie; w sprawach zaś z oskarżenia prywatnego, sądy powiatowe,

Udzielenie odpisu orzeczenia Sądu Najwyższego należy w okręgach wymienionych pod 2 do sądu, któremu Sąd Najwyższy zwraca akta sprawy, w okręgach wymienionych pod 1 i 3 do prokuratorów przy takich sądach; w sprawach zaś z oskarżenia prywatnego do sądu pierwszej instancji. Postanowienie to ma odpowiednie zastosowanie, jeśli sąd apelacyjny jest sądem rewizyjnym.

Po prawomocnem ukończeniu postępowania karnego należy na żądanie ordynarjusza zezwolić jemu lub delegatowi przez niego wymienionemu na zapoznanie się z aktami sprawy w sądzie albo w urzędzie prokuratorskim lub wojewódzkim. Jeśli siedziba ordynarjusza nie znajduje się w siedzibie władzy, która w przechowaniu, należy je w tym celu przesłać do sądu lub urzędu prokuratorskiego lub wojewódzkiego właściwego dla siedziby ordynarjusza, Na żądanie właściwego wojewody należy mu sprawy prawomocnie ukończonej udzielić do wglądu z zastrzeżeniem zwrotu. Warszawa dnia 28 sierpnia 1925 r.

Minister Sprawiedliwości (—) A. ŻYCHLIŃSKI.

Przewożenie i ekshumacja zwłok.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) zwróciło się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o przypomnienie duchowieństwu wszystkich wyznań treści rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego w sprawie przewozu i ekshumacji zwiok (Dz Ust. R. P. N· 42.1820 p. 258), a w szczególności przepisów zawartych;

1) w par. 1. „Zwłoki osób zmarłych powinny być pochowane na najbliższym cmentarzu tej parafji lub gminy, gdzie śmierć nastąpiła; na przewiezienie zwłok celem pochowania ich w innem miejscu potrzebne jest pisemne zezwolenie właściwej władzy, jednak może być dokonane tylko w porze chłodnej (pomiędzy 16 października i 15 kwietnia)“, Z tego paragrafu wynika, ze przełożony cmentarza niema prawa przyjąć zwłok z poza obrębu parafji lub właściwej gminy bez zezwolenia właściwego starosty.

2) w par. 6. „Po przyjściu zwłok do stacji odbiorczej na cmentarz przeznaczenia, władza administracyjna w osobie delegowanego urzędnika lub funkcjonarjusza policji stwierdza na miejscu całość pieczęci, odbiera pozwolenie i przestrzega, aby zwłoki bez otwierania trumien były bezwłocznie pochowane“. Wynika stąd, że żaden duchowny niema prawa pochować przywiezionych z poza parafji lub gminy zwłok, dopóki właściwa władza nie stwierdzi całości trumien, paki i pieczęci.

3) w par. 9. Ekshumacja musi odbyć się przy zachowaniu następujących przepisów: a) obowiązkowa obecność właściwego lekarza powiatowego, b) czynność odbywać się powinna w porze chłodnej o ile można wczesnym rankiem, c) uczestniczyć w niej mogą tylko osoby urzędowe i bezpośrednio interesowane“. To znaczy, że dozór cmentarny niema prawa pozwolić na ekshumację bez

zachowania tych przepisów i innych, mających charakter wyłącznie sanitarny. Pozatem par. 10 zabrania ekshumacji z grobów zbiorowych.

Ministerstwo prosi o podanie powyższego do wiadomości podwładnego duchowieństwa.

Za Ministra: (podpisano) PIEKARSKI
Dyrektor Departamentu Wyznań.

W sprawie udzielania ślubów funkcjonarjuszom P. P.

W myśl instrukcji służbowej dla Policji Państwowej funkcjonarjusze policji, którzy nie posiadają 2-letniej służby policyjnej nie mogą zawierać związków małżeńskich bez zezwolenia ich władz przełożonych.

Ponieważ zdarzają się dość często wypadki zawierania ślubów przez funkcjonarjuszów P. P. z pominięciem powyższej formalności, uprzejmie proszę o łaskawe wydanie odnośnego rozporządzenia, aby duchowni udzielali na przyszłość funkcjonarjuszom Policji Państwowej ślubów jedynie za okazaniem pisemnego zezwolenia władz przełożonych, lub też formalnego zaświadczenia, że życzący sobie wstąpić w związek małżeński przesłużył w Policji Państwowej nie mniej niż dwa lata, który to okres zwainia od otrzymania specjalnego zezwolenia.

Jednocześnie proszę o łaskawe powiadomienie mnie o wydanych zarządzeniach.

Komendant Policji Państwowej Województwa Lubelskiego
(podpisano) w z. J. ZAKRZEWSKI.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Towarzystwo Teologiczne w Lublinie.

19 stycznia r. b., w wigilję rocznicy śmierci St. Staszica, o g. 5 po poł. w sali IX Uniwersytetu lubelskiego odbyło się pierwsze organizacyjne Zebranie Towarzystwa Teologicznego przy udziale 19 osób, profesorów Uniwersytetu i Seminar,um, oraz zaproszonych kapłanów.

Zagaił posiedzenie J. M. ks. Rektor U. L., jako inicjator tegoż Towarzystwa, wskazując, że ta nowa placówka stanie się niezawodnie składową częścią tego szerokiego zrzeszenia, jakie musi, na wzór Warszawy, powstać w przyszłości w Lublinie pod nazwą Towarzystwa naukowego. Należy dążyć do pogłębienia wiedzy teologicznej i do stworzenia ogniska, przy którem skupić by się mogły dziś luźnie pracujący zawodowi teologowie na terenie diecezji. Po wyborze na przewodniczącego zebrania J. E. ks. biskupa Jełowickiego, oraz ks. prof. Stopniaka jako sekretarza, ks. prof. Umiński naszkicował plan przyszłego statutu oraz regulaminu. Towarzystwo, mając na względzie cel, wytknięty dla siebie, składać się będzie z członków rzeczywistych i czynnych, oczywiście takich, którzy posiadają teoretyczne, fachowe przygotowanie, przyczem czynny członek musi brać udział bezpośredni w pracach Towarzystwa, Składkę oznaczono na 9 zł. rocznie. Posiedzenia będą odbywały się co miesiąc, od października do kwietnia włącznie. Siedzibą Towarzystwa jest IX sala Uniwersytetu Lubelskiego.

Po krótkiej dyskusji, w której redaktor „Wiad. Diec." podniósł niezbędność nie tylko pogłębiania, ale jednocześnie popularyzowania w szerokich kołach myślącego społeczeństwa nauk teolegicznych, przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego powo-

łano przez aklamację J. M. ks. rektora U. L., ks. Kruszyńskiego jako prezesa, ks. prof. Górnieckiego, — sekretarza, ks. prof. Umińskiego — bibljotekarza i ks. J. Władzińskiego — skarbnika. Wygłoszeniem pięknie opracowanego odczytu przez ks. prof. Umińskiego na temat „Misja pruska w początkach XIII w." posiedzenie zakończono, Należy zauważyć, że o otwarcie Tow. naukowego w Lublinie poczynił starania ś. p. Henryk Wiercieński. Starannie opracowany przez niego wespół z redaktorem „Wiad. Diec." obszerny Statut. zatwierdzony w dniu 18 maja 1923 r. № 5126 przez lub. wojewodę p. St. Moskalewskiego, znajduje się w posiadaniu tegoż redaktora.

Kilka uwag o bractwach w parafji, ich konieczności i prowadzeniu.

Rozszarpana na części Polska jęczała długie lata pod uciskiem zaborców. Nie tylko na uczucia narodowe, ale nawet i na religijne kładziono hamulec: nie dozwolono swbodnie rozwijać i kształcić ducha według zasad rzymsko-katolickiej religji. Kościoły opustoszały, klasztory pozamykano, służba boża, wolność słowa nawet w kościele była skrępowana.

Wszystko to miało na celu nie tylko prześladowanie religji katolickiej, ale przedewszystkiem odsunięcie polaków od wpływów duchowieństwa i aby przeszkodzić zrzeszaniu się ludzi o jednych dążeniach, bo zasady w obozie naszym: *„w jedności siła"*, zawsze bali się i boją wrogowie.

Nadszedł rok 1914, a z nim wojna, jakiej pokolenia nie widziały. Pośród walk i chaosu wojennego, Polska ociekała krwią, łzami i nędzą. Ale Bóg wejrzał na jej przeszło 120 letnie męczeństwo, wrócił jej wolność, a tych, którzy ją gnębili — ukarał.

Ale czy z tą chwilą wszystko się zmieniło na tej kochanej polskiej ziemicy? Nie. źle jest dziś na świecie, wszyscy o tem wiedzą i wszyscy się na to skarżą.

a) Chaotyczne wykształcenie, prowadzone pomiędzy ludem, aż do zaniku tak zwanego zdrowego chłopskiego rozumu, — a pomiędzy tak zwaną inteligencją — do stopniowej zagłady wszelkich jasnych pojęć o tem, co się godzi, a czego niegodzi, a nawet co przyzwoite, a nie przyzwoite.

b) Kult złotego cielca wyrosły na powszechnem pragnieniu używania, o ile możności bez pracy, a prowadzący do wszelkiego rodzaju nierzetelności, począwszy od wyzysku aż do grabieży.

c) Brak odwagi zamanifestowania własnych dobrych przekonań wogóle odwagi cywilnej wobec teroryzmu żywiołów, umiejących imponować nie odwagą, ale bezczelnością;

d) W końcu lekceważenie wszelkiej powagi. — Oto najgłówniejsze choroby naszego społeczeństwa. Z tych chorób jeżeli się nie wyleczy, to do reszty odstąpi od Boga.

By temu zapobiec potrzeba zbiorowej i zorganizowanej pracy wielu. Powie mi kto, że mamy już doskonałą organizację, bo mamy Kościół św., mamy ambonę, mamy konfesjonał. Prawda,

święta prawda, ale niestety i to jest prawdą stwierdzoną, że wielu katolików zamiast korzystać z tej organizacyi i zamiast wobec piętrzących się niebezpieczeństw ścieśniać szeregi wiernych, ledwie raczą dbać o przykazania kościelne, a o prawdziwej katolicziej karności wiedzieć nawet nie chcą.

A co powiedzieć o tych, którzy zaliczają sie do kategorji dobrych? Przedstawia mi się to jak wojsko, które nie wyrzekło się swoich sztandarów, nie podniosło buntu przeciw swym wodzom przeważnie, ale rozeszło się po kwaterach i oddala się od głównego obozu i od głównej kwatery; walka się rozpoczęła, ale zaledwie garstka tylko walecznych i wodze bez żołnierzy bronią sławnych i nigdy nie zwyciężonych sztandarów, a ogół, rozleniwiały, zatyka sobie uszy na hasła, wołania wodzów, jakby półsenny, pociesza się, że Kościół jest niezwyciężony, więc nie upadnie, choć stać będą zdala. Zaiste! Społeczeństwo nasze wzgląda dziś, jak to pole, co chwastami tak zarosło, że pszenicy prawie nie widać, jeno same kąkole, maki i bławaty.

Słychać wszędzie socjalistów, wyzwoleńców, rozmaitych ludowców i inne stronnictwa wrogie Kościołowi; oni jeżdżą, krzyczą, a nas jakby nie było.

Dlaczego ta apatja?.

Dlatego, że niema organizacji między nami samymi, między księżmi, a potem między owiczkami pieczy naszej powierzonymi, organizacja taka — to bractwa, jakie istnieją, albo istnieć mogą w każdej parafji, a które mogą być znakomitym środkiem do zorganizowania ludzi dobrej woli, byle tylko należycie były prowadzone. Co tu powiedziałem i dalej powiem, nie mam pretensji, by to było doskonałe i nie potrzebowało poprawki, chciałbym tylko, by było jako materjał do obrad między nami i powzięcia postanowień w tym kierunku. Wiemy, że bractwa są to powagą zaprowadzone i pod jego dozorem zostające dobrowolne stowarzyszenia pobożne, których celem jest rozbudzenie w członkach coraz większej pobożności i powiększenia chwały Bożej przez wierne wypełnianie przykazań bożych i kościelnych i wykonywania dobrych, miłosiernych uczynków (kanon 707).

Z tego wynika, że bractwa, gdyby tylko wykonywano i zachowywano ich statuty, mogą stać się bardzo silną podporą religji, ponieważ mogą uświęcić nietylko poszczególnych ludzi, ale i całe rodziny i całe społeczeństwo. Musimy to przyznać. Uświęcony w bractwie i do pobożności zaprawiony ojciec, matka uświęci i w pobożności wychowa i dzieci swoje. Przykłady to potwierdzają.

Powiedzmy sobie jednak prawdę, że bractwa nasze są trochę po macoszemu traktowane i niedość dobrze prowadzone, często spotkać się można z zarzutem, że bractwa przynoszą wiele pracy, a pożytku mało, bo wytwarzają przesadną bigoterję i fałszywą dewocję, a zwłaszcza pomiędzy niewiastami. Być może, że trafia się, iż niektóre osoby przesadzają i stają się z tego powodu nieznośnymi, ale czy wyrzuca kto i nie uprawia pszenicy dlatego, że na ziarnkach i między niemi znajdują się plewy. Że niewiasty garną się do bractw, to dziwić nas nie powinno. Owszem, dzię-

kujmy Bogu, że dziś jest podobnie jak było za czasów Chrystusa Pana, że gdy Apostołowie Go opuścili, niewiasty wytrwały przy nim, towarzysząc mu w drodze krzyżowej, płakały nad nim, i ostatnie posługi mu oddały, obok paru mężów pobożnych.

Kto wie, jaki wpływ ma niewiasta na męża, na dzieci, na dom cały, ten cieszyć się powinien, że jeszcze są niewiasty, które garną się do bractw pobożnych, chociaż gdzieniegdzie zdarzy się przasada. Częstą jest skarga, że wiara upada, że pobożność coraz bardziej zanika, że coraz mniej chodzi ludzi do spowiedzi, że coraz większa oziębłość i obojętność religijna, że serca twarde jak kamień, a zimne jak lód, że napomnienia, zachęta, kazania najlepiej opracowane, ba nawet misje nie mogą uleczyć tej szerzącej się obojętności i oziębłości religijnej.

Najskuteczniejszym i najszybciej działającym środkiem, aby ludzi pociągnąć i utrzymać w pobożności, aby ożywić ducha modlitwy — *są bractwa* — byle były umiejętnie prowadzone, bo ich statuty przeznaczają na każdy dzień pewne modlitwy, a w pewne dni wspólne nabożeństwo.

W najgorszych parafjach znajduje się garstka ludzi poczciwych i dobrych. Czy nie słusznem i pożytecznem jest skupić ich w jakiemś bractwie, by ich zachować przed zepsuciem i utworzyć z nich ów kwas ewangieliczny, którymby można „zakwasić całe zaczynienie“ (Apoc. 22.II).

Za zakładaniem i pielęgnowaniem bractw wszędzie, w każdej parafji, przemawia jeszcze to, że tym licznym dziś stowarzyszeniom, stronnictwom, związkom, które zakładają wrogowie Kościoła i wiary św., mającym na celu oderwanie ludzi od nabożeństwa i pobożności, trzeba przeciwstawić zorganizowane szeregi ludzi utwierdzonych w wierze, oddanych Bogu i Kościołowi świętemu, zdolnych do poświęcenia się dla miłości Boga i bliźniego.

Jakie po miastach, a jakie po wsiach zakładać stowarzyszenia i bractwa, zostawiam do uznania duszpasterza, ale zaznaczyć trzeba, że jeśli jakie bractwo zastanie duszpasterz w parafji; albo nawet zaprowadzi, to trzeba szczerze wziąść się do ożywienia go, jeżeli nie widać w niem życia, a potem starać się, by zawsze w kwitnącym stanie utrzymać.

„*Non multa sed multum*“!

Nim omówię warunków powodzenia bractw, przypomnę, Szanownyn i Wielebnym Konfratrom, sprawę erekcji.

1-o Bractwa kanoniczne zaprowadzać może tyiko biskup diecezjalny (kan. 100 i 697).

2-o Do ważności założenia bractwa i uzyskania odpustów, potrzebne jest koniecznie pozwolenie odnośnego generała zakonu na piśmie, o ile bractwo dane należy do tegoż zakonu i z jego reguł wypływa. (Dekr. Ojca św. Leona XIII z d. 16 lipca 1887 r.).

3-o Przed erekcją nowego bractwa powinno się biskupowi przedłożyć statuty do potwierdzenia (kan. 690 i 686 § 3).

4-o Jako tytuł, czy imię bractwa należy wziąć jaki przymiot Boga, albo tajemnicy wiary św., święto Pana Jezusa, albo Matki

Najświętszej, świętych Pańskich (kan. 710).

5-o Gdy co do ważności erekcji bractwa i wpisu zachodzą słuszne wątpliwości, należy całą sprawę biskupowi przedłożyć, albo przez niego udać się do św. Kongregacji Odpustów z prośbą o decyzję, względnie o sanację.

6-o Przyjęcie do bractw ma się odbywać według przepisanych reguł. Wpisywać do księgi z reguły powinien sam ksiądz-promotor, dyrektor, gdyby zaś to poruczył komu innemu, to w takim razie powinien powiedzieć zgłaszającemu się, że przyjmuje (kan. 692).

7-o Przyjęcie do bractwa, nawet uroczyste, bez wpisu do księgi brackiej niema żadnego znaczenia i przyjęty niema udziału w odpustach — tembardziej jeżeli bractwo, stowarzyszenie zostało zaprowadzone w formie osoby moralnej (kan. 694).

8-o Przyjęcie do bractwa, raz ważne, pozostaje ważnem aż do śmierci, z wyjątkiem, gdyby kto ze wzgardy lub umyślnie się wyrzekł. W takim razie trzeba drugi raz przyjęcie odbyć (kan. 693 i 696).

9-o Dzieci, tak nierozwiniętych, że nie mogą pojąć obowiązków brackich, nie można do bractwa przyjmować. Wyjątek „Dzieło Dziecięctwa Jezus" pod warunkiem jednak, że matka będzie spełniać za nie przepisane obowiązki.

10-o Majątek bractwa zaprowadzonego w kościele parafalnym należy oddzielić od majątku parafji i kościoła (kan. 717 § 2).

Aby bractwo w parafji zaprowadzone kwitło i przynosiło owoce, a nie stało się chorobliwym jakiemś, słabo wegetującym krzakiem, należy doskonale zapoznać się z obowiązkami, korzyściami duchownemi i celem bractwa ze strony księdza promotora, dyrektora.

Jakże bowiem potrafi kapłan zachęcić ludzi do bractwa i należycie je prowadzić, jeżeli sam nie jest mocno przekonany o jego pożytkach i niezna jego statutów.

Do podtrzymania bractw należą gorące przemówienia i zachęta do wpisywania się i spełniania przepisów i obowiązków brackich. Nie można w tym kierunku wywierać przymusu ani wprost ani ubocznie, bo tacy przymuszeni członkowie nie tylko nie przyczyniają się do jego rozwoju, ale raczej zaszkodzą swoją oziębłością.

Przy przyjmowaniu i istnieniu bractwa, trzeba okazać jaknajwiększą bezinteresowność i oszczędzać ludziom kosztów.

Aby zapał, jakim zazwyczaj przejęci są ci, co do bractwa się wpisują, podtrzymać i do ciągłego spełniania obowiązków zachęcać, trzeba o odnośnem bractwie często na kazaniach mówić, wskazując jego pożytki, w rym celu trzeba urządzać uroczystości brackie jak najwspanialej.

Dni odpustu zupełnego ogłosić z ambony, w wigilję spowiedzi św., wspomnieć, iż nazajutrz wspólna odbędzie się komunja św. na mszy św. z gorącym i pełnem zapału przemówieniem.

A co mówić na takich uroczystościach, jakie tematy dobierać? Rozmaite prawdy boże, albo cnoty, albo kary boże za występki, obowiązki stanu.

A z podręczników mogę polecić:

a) Przemówienia różańcowe — ks. Jaskólskiego; b) 6 tomików „Nauki wiary i obyczajów"—OO. Jezuitów, c) Żywoty świętych; d) Czytanki na zmianach różańcowych; f) Niech będzie uwielbione Najśw. Serce Jezusa, czytanki na pierwsze, piątki serje dwie, ks. Albina.

Dla tercjarzy:

a) Filotea — św. Franciszka Salezego; b) O naśladowaniu Jezusa Chrystusa bł. Tomasza á Kempis; c) Nauka o Trzecim Zakonie S. O. Franciszka — O. Honorat z Białej; d) „Niezapominajka" czyli nauki miesięczne na zgromadzeniach III Zakonu — O. Zygm. Janicki; e) Żywot św. Franciszka z Assyżu — O. Rafał Kap. i inne.

W nauczkach takich ileż rzeczy praktycznych i żywotnych poruszyć można.

W kazaniach—żeby ludzie poznali Boga i Jego prawdy święte; w nauczkach brackich prowadzi się dusze dalej i wyżej, mówi się o cnotach i uczy się te cnoty praktykować, więc wyrabia się bezinteresowność, zdolną aż do poświęcenia, wyrabia się jasne zrozumienie tych zasad katolickich, któremi kierować się powinien każdy w swym stanie, w swej pracy.

Opowiedzieć o radościach, bólach i cierpieniach Kościoła świętego, o jego rozszerzaniu czyli misjach.

Można wspomnieć o porządkach w domu i koło domu, o zachowywaniu się w towarzystwach wśród ludzi, o pielęgnowaniu i ratowaniu chorych, nauczki te mają być interesujące, ale krótkie.

Szczególną siłą atrakcyjną jest pamięć ks. dyrektora o tych wszystkich, których albo nieszczęście spotkało, albo którzy w szczególniejszej jakiejś okoliczności życia się znajdują, polecenie ich ofiarności drugim, zainteresowanie się sprawami drugich; wziąć udział w pogrzebie, albo być obecnym na ślubie, uroczyściej udzielanym członkom bractwa, aniżeli innym. Za zmarłych wypada corocznie odprawić nabożeństwo żałobne.

Wogóle bractwa trzeba otoczyć pewną czcią i urokiem, aby parafjanie uważali sobie za pewne szczęście i honor, jeżeli do bractwa zostaną przyjęci.

Trzeba w każdem bractwie ustanowić i osobnym dyplomem uhonorować zelatorów i zelatorki bractwa, na których trzeba wybierać najbardziej bractwem się interesujące.

Z zelatorami tymi trzeba odbywać częste konferencje na plebanji lub szkole, od nich wywiadywać się, coby należało dla podniesienia bractwa zrobić, co i jak zarządzić, żeby między członkami karność i solidność zaprowadzić.

Przez nich można wpływać na innych.

Nie od rzeczy będzie, jeśli wspomnę, że chociać obowiązki brackie nie obowiązują pod grzechem, chcąc atoli bractwo mieć czynnem, trzeba pouczać penitentów, że opuszczenie obowiązków brackich przynoszą straty duchowe, jakich oni sami i całe bractwo doznaje, że dają innym zgorszenie przez swoją obojętność i niedokładność nie tylko swym braciom i siostrom, ale całej parafji.

Jednem słowem, ogród może posiadać urodzajną ziemię

i mieć najlepsze gatunki sianych czy zasadzonych kwiatów, jeżeli ogrodnik nie przypilnuje, nie oczyści, nie zwilży, nie okopie, słowem nie zainteresuję się, jak potrzeba, ogród będąc zaniedbany, przedstawi smutny widok i nie przyniesie żadnej korzyści, owszem oszpeci dom, przy którym się znajduje.

Jeszcze jedno na zakończenie. Leon XIII Papież, wołał do duchowieństwa, aby ono wyszło z zakrystji i poszło w lud. Dziś należy zawołać do bractw, aby wyszły z kościoła i też poszli w lud, do pracy kulturalnej, społecznej i oświatowej.

Niechże więc nasze bractwa zakładają bibljoteki i wypożyczalnie dobrych książek i gazet, niech się zajmują opuszczonemi sierotami, opiekowaniem się chorych, wspieraniem ubogich, nauczaniem katechizmu, ozdobą ołtarzy i t. p. wszystko to przez dobranych i chętnych członków swoich, a wtedy bractwa same żyć będą i innych pociągną.

Przy pracy społecznej zagraża poważne niebezpieczeństwo, jeżeli ta praca twardo nie stoi na gruncie katolickim. Te usiłowania społeczne przyniosły pożytek prawdziwy społeczeństwu, któremi pokierował Kościół święty.

On też jest jedynie powołany po tej wojnie rany uleczyć i stosunki społeczne uzdrowić w przeważnej mierze przez bractwa.

Zapewne, że na przeprowadzenie tego wszystkiego potrzeba będzie dłuższego czasu, a w każdym razie dużo mozołu i trudu, a najwięcej cierpliwości i roztropności, ale mój Boże! Cóż dziś bez trudu i cierpliwości zrobić można?

Zachętą niech będą słowa pisma św.: *„którzy sieją ze łzami, będą żąć z radością“* (ps. 1255).

Garbów, 5 listopada 1925 r. *Ks. Antoni Zieliński.*

X. K. D.
Uwagi o kontemplacji na tle mistyki św. Grzegorza Wielkiego.

WSTĘP.

W dziwny sposób nauka św. Grzegorza zapomniana jest w naszych czasach, aczkolwiek twórca jej, dla swej niezwykłej wiedzy i świętości, nazwany został przez Kościół Wielkim i ogłoszony doktorem Kościoła[1]). Mamy tu na myśli głównie naukę św. Grzegorza o życiu duchownem, a więc dziedzinę ascetyki i mistyki. Nic prawie o tem niema w literaturze, prócz kilku artykułów, czy to w różnych książkach, czy też czasopismach, jak nap. Butler d. c.; Saudreau: „La vie d'union à Dieu“ — Paryż 1921 r. str. 100; Pourrat: „La spiritualité chrétienne“ t. 1 str. 427 Paryż 1921; Garrgou - Lagrange: „Perfection chrétienne et contemplation“ t. 2, str. 673; Dictionnaire de theol. cath. t. 6 c. 1776; i niedawno zjawił się ogólnikowy artykuł w czasopiśmie „Vie spirituelle“ t. 9 № 3 grudzień 1923 str. 242 p. t. „La contempla-

[1]) D. Butler: Le monachisme bénédictin. Str. 88 Paryż 1924.

tion d'aprés s. Gregoire". Dlatego też niniejsze uwagi o kontemplacji, oparte są wyłącznie na dziełach św. Grzegorza, który, jak wiadomo, pisał nie tyle w celach dogmatycznych ile w moralnych, chcąc w czytelników swych i słuchaczy wpoić poczucie obowiązku dążenia do świętości; słusznie też mówił, że najwspanialszą sztuką jest kierowntctwo dusz ludzkich (Migne t. 77 c. 14 cap. I). Nie będziemy tu wyliczali wszystkich dzieł św. papieża, cała bowiem jego nauka o życiu wewnętrznem zawarta jest w dwóch: 1) Moralium libri sive expositio in librum Job; i 2) Homiliae in Ezechielem; dwa te dzieła wewnętrznie stanowią całość, i te właśnie dwa dzieła Grzegorza Wielkiego są podstawą niniejszych uwag o kontemplacji.

Uwagi te należą do dziedziny ascetyki i mistyki, której podstawą jest Pismo św,, Tradycja, dekrety koncyljów, orzeczenia papieskie i t. d. Nic więc dziwnego, że ojcowie Kościoła naukę swą o życiu duchowem na tych właśnie podstawach oparli i stamtąd czerpali środki, które ich najpewniej i najwspanialej prowadziły do doskonałości chrześcijańskiej. W ten też sposób postępował i św. Grzegorz.

Wspomnieliśmy, że uwagi te o kontemplacji należą do dziedziny ascetyki i mistyki, droga bowiem zjednoczenia (via unitiva) z jednej strony należy do ascetyki przez kontemplację czynną, z drugiej zaś strony wchodzi do mistyki, w ścisłem tego słowa znaczeniu, przez kontemplację wlaną. W dziełach św. Grzegorza (jak i u innych ojców) niema wyraźnego podziału na ascetykę i mistykę; mistyka obejmowała wszystko to, co należało do doskonałości chrześcijańskiej, chociaż doskonale zdawali sobie sprawę o istotnej różnicy, dzielącej obie te dziedziny.

ROZDZIAŁ I.

O naturze kontemplacji.

Kontemplacja jest łaską Boga, przez którą Duchśw. tak wielkie światło zsyła na duszę ludzką, że dusza przerasta wówczas samą siebie i przez to zdolna jest pojąć to, co jest ponad jej siły (Migne t. 75 c. 1091 n. 20). Dlatego też święci, przy wielkiem napięciu łaski kontemplacji, nie są zdolni wypowiedzieć stanów, jakie wówczas przeżywają; znika bowiem w takich chwilach rozpoznanie zwykłe, dyskursywne, zjawia się natomiast poznanie Boga w duszy intuicyjne, najściślej złączone z miłością Bożą. I ta miłość spokojna i głęboka („amor tranquillus") jest właśnie skutkiem kontemplacji prawdziwej i znamieniem cnót, — jest spokojem, jaki dał Chrystus uczniom swoim: „pacem relinquo vobis" (Joan. 14. 27). Spokój ten jednak nie zawsze występuje w kontemplacji z jednakową siłą. I to jest jednym z wyraźniejszych wskaźników rodzaju kontemplacji — nabytej (czynnej), czy też wlanej (biernej).

Spokój w kontemplacji czynnej powstaje z pragnienia silnego połączenia się z Bogiem, spokój zaś zupełny w kontemplacjj wlanej powstaje z posiadania przedmiotu miłości duszy — jakim jest właśnie Bóg. Są to rzeczywiście zaślubiny duszy z Bogiem

Tego jednak spokoju kontemplacji wlanej człowiek własną wolą, ze zwykłą pomocą Bożą, nie jest w stanie osiągnąć. Tutaj sam Bóg wznosi duszę ludzką ponad poznanie zwykłe, odrywając ją jednocześnie od wszełkiej doczesności (Migne 75 c. 927 n. 13). Lecz mimo tak niezwykłego podniesienia duszy ku Bogu przez łaskę Ducha św., przestrzeń, dzieląca duszę od jej Stwórcy jest nieskończoną, ale ta nieskończoność nie jest zawsze jednakową. Czasami Duch św. z taką potęgą działa na duszę, że odrazu porywa ją na najwyższy stopień kontemplaɔji, — ale jest to stan rzadki i niezwykły, przykładem takiej kontemplacji jest zachwycenie św. Pawła (Migne (76 c. 947 n. 17 Hom. in Ezech. I II. h. 1).

W zależności od przestrzeni, dzielącej duszę od Boga, mamy różne stopnie kontemplacji. — Jest to nic innego, jak właśnie działanie łaski i darów Ducha św., intensywność których ma decydujący wpływ na wzmożenie światła wewnętrznego, i według tego działania Ducha św. określamy stopień kontemplacji. Mamy takich stopni trzy. Pierwszy stopień jest to wewnętrzne skupienie; drugi stopiań jest już wyższy rodzaj skupienia, połączony z pełną świadomością tego stanu wewnętrznego, trzeci stopień jest, gdy dusza wznosi się przez łaskę ponad siebie, wstępując w stan zjednoczenia wszystkich swych władz z Bogiəm. (Migne 76 c. 989-990 n. 9). Do kontemplacji, w ścisłem tego słowa znaczeniu, należy tylko stopień trzeci.

Dusze, znajdujące się na pierwszym stopniu, nie są to jednak dusze początkujących na drodze doskonałości chrześcijańskiej; nikt bowiem nie będzie w stanie wejść na pierwszy stopień kontemplacji, zanim nie opanuje zmysłowości swojej.

Dusza więc taka jest już z wad oczyszczona i przez to właśnie nie jest początkującą na drodze doskonałości, aczkolwiek jest początkującą na drodze kontemplacji.

Pierwszym więc warunkiem pragnacych wejść na drogę życia kontemplacyjnego jest oczyszczenie duszy swej z wad przez żal i pokutę, oraz przez unikanie wszelkiego zamętu wewnętrznego. Oczyszczenie to, w gruncie rzeczy, nie ma nic wspólnego z oczyszczeniem, jakie występuje na początku i pod koniec kontemplacji wlanej (biernej).

Drugim warunkiem początkujących na drodze kontemplacji jest samotność. Mamy tu na myśli zarówno samotność wewnętrzną, jak i zewnętrzną. Bez samotności zewnętrznej, — samotność wewnęrrzna jest zazwyczaj złudzeniem. (Migne 76 c. 533 n. 52).

Pierwszy stopień kontemplacji, o którym właśnie mówimy, jest to prawie to samo, co modlitwa uczuć (or. affectiva); jest ona przez pracę wewnętrzną, ze zwykłą pomocą Bożą, człowiekowi dostępna.

Drugi stopień jest to właściwie uproszczenie modlitwy uczuć (or. simplicitatis), gdzie Pan Bóg pociąga ku sobie wolę ludzką z większą lub z mniejszą siłą, gdzie jednak inne władze duszy pozostają zupełnie swobodne. Jest to już kontemplacja nabyta; stopień ten, tak, jak pierwszy, może człowiek, z pomocą Bożąi, własnemi siłami osiągnąć.

— echo spokoju niebieskiego dusz błogosławionych. (Migne, 75 c. 758 n. 53).

Trzeci wreszcie stopień jest to kontemplacja wlana, gdzie dusza wznosi sią ponad siebie, dążąc z całą mocą ku Bogu. Jest to stan, wykraczający ponad wszelki zwykły porządek rzeczy, obcy wszelkim regułom ludzkim, tyczącym się modlitwy, stan, w którym Bóg sam, szczególną swą pomocą i łaską, duszę ludzką ku sobie podnosi. (d. c. n.).

Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej kantonu Fryburskiego na grobie św. Piotra Kanizjusza.

Dnia 26 października r. u. miasto Fryburg gościło w swych murach koło 2000 młodzieży męskiej i żeńskiej. Była to młodzież parafjalna kantonu Fryburskiego.—Cel manifestacji: wzmocnienie ducha i sił młodych katolików dla zbożnej pracy na przyszłość.

Środkami: hołd św. Piotrowi Kanizjuszowi na jego grobie, pielgrzymka do Bourguillon, sanktuarjum fryburskiego, wzajemne się poznanie i mowy mężów wielkich, a zasłużonych.

I zdaje się, że to co zamierzano — osiągnięto, gdyż wszystko sprzyjało. Miasto pięknie przybrane w sztandary federacyjne i kantonalne uwydatniało powagę i wielkość chwili. Pogoda cudowna, jakby w dzień wiosenny, weseliła ducha. Nabożeństwo odprawione przez J. E. Biskupa Besson'a w asyście i przy śpiewach harmonijnych podnosiło serce; kazanie wygłoszone przez dyrektora Stowarzyszeń Młodzieży, na temat św. Piotr Kanizjusz, a wychowanie, przejęło słuchaczów. I mówił kaznodzieja o upadku moralności Fryburga w on rok 1580, w rok przybycia świętego do miasta i o jego trudach do naprawienia tego, co było, upadło, i o młodzieży, dla której założył kolegjum, a przez którą stopniowo odrodził społeczeństwo fryburskie. — Wysnuł kaznodzieja, następnie, z wątku historycznego naukę dla młodzieży obecnej i zachęcał do pracy, wołając, ażeby wcielała w życie modlitwę, naukę i pracę.

Po nabożeństwie — wszyscy poszli do kościoła O.O. Franciszkanów, gdzie odbyło się posiedzenie, a które zagaił dyrektor Kół sprawozdaniem z dokonanej pracy i programem na przyszłość.

Następnie rozpoczął się cały szereg konferencji, wygłoszonych przez Syndyka Miasta p. Aeby; Senatora p. de Weck i J. E. ks. Biskupa.

Koło godziny 12 w południe—posiedzenie się kończy i wszyscy obecni formują pochód, aby przejść do Teatru Livio, gdzie przygotowano wspólny obiad.

Pochód kroczył w porządku i z paradą. Orkiestry młodzieży grały hymnny i pieśni. Tłumy widzów podziwiały idących.

Koło Albertinum, konwiktu teologów pochód się zatrzymuje. Na balkonie ukazują się prezydent konfederacji p. Musy; J. E. ks. Biskup Besson i szef kantonu p. Perrier. — Młodzież wita ich

a wita gorąco... I wyrwały się okrzyki na cześć władzy duchownej i świeckiej, sztandary pochyliły się do ziemi, a kapelusze poruszały się w powietrzu.

Prezydent wzruszony daje znak ręką, że chce przemówić...

I mówi z zapałem, między innemi: „Miło jest spotykać młodzież, młodzież pełną życia i ochoty do pracy, młodzież katolicką...

Nauka Chrystusa posiada moc wiecznego odmładzania się społeczeństwa. Ona wydaje ludzi zdrowych, silnych i wolnych bronić prawa wolności.

Wolność Szwajcarów zrodziła się na górach, pod mocnem tchnieniem wiary, a krzyż Chrystusowy, który stał się godłem narodu—krzyż, symbol poświęcenia, solidarności i miłości, pielęgnował ją czule.

A więc, młodzieży, w chwilach wielkich i ciężkich „spoglądaj na góry, a tam ujrzysz krzyż, a w nim ideał, i idź naprzód".

Burza oklasków poszła za ostatnim słowem a wiwat, na cześc Prezydenta i Szwajcarji spokojny wietrzyk roznosił...

* * *

Po południu, po obiedzie, pochód udał się do Bourguillon, ażeby prosić Marję o łaski potrzebne. X. Biskup przemówił. Uroczystość zakończyła się błogosławieństwem Najśw. Sakramentu i odśpiewaniem „Te Deum".

Fryburg, 31.X 25 r. *Ks. Góral.*

Obchód jubileuszowy*).

Polskie w swem pochodzeniu zgromadzenie sióstr Wizytek z Roselands-Walmer Kent, obchodziło złoty jubileusz swego pobytu na wolnej i gościnnej ziemi angielskiej. Uroczystości jubileuszowe zostały naznaczone na dzień święta N. Serca Jezusa, któremu śliczny i pobożny kościołek klasztoru jest poświęcony. Klasztor był zaszczycony obecnością dostojnego gościa, a zarazem wieloletniego przyjaciela J. E. kardynała Bourne, arcybiskupa westminsterskiego. Ostatniego dnia triduum, t. j. w niedzielę 21 czerwca, na sumie J. Eminencja wygłosił przepiękne kazanie, które na wszystkich obecnych wywarło głębokie i niezatarte wrażenie. Przytaczamy tu w głównej ich osnowie słowa J. Eminencji, który za tekst obrał następujący wiersz z Pisma Świętego: „Twoja, Ojcze, Opatrzność rządzi, boś dał i na morze drogę, a między nawałnościami ścieżkę bezpieczną, pokazując, iżeś mocen jest ze wszystkiego wybawić, choćby się kto bez umiejętności puścił na morze", (Sap. XIV. 3. 4.)

„Każdy z nas wie o tem dobrze, że Wszechmoc Boża czuwa nad nami, ale choć ten fakt uznajemy wszyscy, to jednak w praktyce życia, pod naciskiem wrażeń zewnętrznych aż nazbyt często zdajemy się o nim zapominać ze szkodą dla nas samych, a nie

---

*) Patrz „Wiad. Arch. Warsz." № 9 str. 246.

bez niewdzięczności względem Boga. Wielką korzyścią uroczystości takich jak dzisiejsza jest właśnie to, że, spoglądając w przeszłość na pewien znaczniejszy okres czasu, jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć i uprzytomnić sobie tę prawdę, że Opatrzność Boża nieustannie rozciąga nad nami swą czujną opiekę.

Tutejsze zgromadzenie ss. Wizytek składa dziś uroczyste dzięki Bogu za swe 50-cio letnie istnienie w Roselands, a nam, najmilsi bracia, przysługuje przywilej złączenia się z siostrami w tych aktach dziękczynienia, aby je uczynić tem pewniejszemi i mniej niegodnemi majestatu Boga".

„Historja tego klasztoru, mówił dalej Eminencja, datuje się od 200 lat, wziął on bowiem swój początek **w mieście Lublinie,** na ziemi polskiej w 1723 r. i tam pod okiem Opatrzności, mimo burzliwych czasów, jakie towarzyszyły dokonanym w końcu 18 wieku trzem podziałom Polski, rozwijał się pomyślnie. Te podziały, jedna z największych zbrodni politycznych, o jakich kiedykolwiek wspomina historja, oddały ostatecznie Lublin pod panowanie Rosji. W tych zmienionych warunkach zgromadzenie ss. Wizytek żyło i oddawało cenne usługi Kościołowi i ojczyźnie, nie ustając w pracy dla chwały Boga i uczącej się młodzieży. Trwało to aż do 1864 r. W tym czasie ciężkie prześladowanie Kościoła katolickiego, wszczęte pod zaborem rosyjskim, zmiotło z powierzchni kraju większość zakonów i dalsze istnienie lubelskiego klasztoru ss. Wizytek uczyniło niepodobnem.

Dwie siostry tegoż zgromadzenia, wiedzione jedną przewodnią myślą i ożywione jednym pragnieniam ratowania bytu zagrożonegu klasztoru, udały się w 1895 r. do Annęcy, (we Francji), aby tam w samem źródle zakonu Nawiedzenia i u grobów śś. fundatorów swoich, św. Franciszka Salezego i św. Joanny Franciszki de Chantal zaczerpnąć światła i siły do spełnienia tego, co im w tym celu będzie wskazane. Tam też z pociechą mogły stwierdzić, jak wiernie przechowały w swych sercach ducha zakonu, oraz zewnętrzną obserwację wszystkich jego reguł i zwyczaj. Za radą światłych i pobożnych osób zdecydowano szukać dla sióstr lubelskich schronienia w królestwie Hanowerskiem w miejscowości Hummelsthür, gdzie znalazły dla siebie dobre warunki i bardzo przychylne przyjęcie od miejscowogo biskupa z Hildesheim. W krótkim czasie Opatrzność dopomogła siostrom wznieść w Hummelsthür mury nowego klasztoru i kościoła i zgromadzenie lubelskie żyło i pracowało tamże lat 9 do 1875 roku, to jest do czasu, kiedy nowe prześladowanie Kościoła, wszczęte tym razem w Niemczech pod hasłem Kulturkampfu przez kanclerza Bismarka, zmusiło je po raz drugi do szukania sobie schronienia gdzieindziej.

Za radą ś. p. kardynała Ledóchowskiego, którego imię tak chwalebnie zapisało się na kartach historji Kościoła, siostry z sercem ściśnionem skierowały teraz swe kroki ku brzegom Anglji, aby tam po kilku tygodniach mozolnych poszukiwań, nabyć swą obecną posiadłość, dom z pięknym i rozległym ogrodem, zwaną Roselands, we wsi Walmer w hrabstwie Kent. Wkrótce potem otworzyły tamże pensjonat dla panienek i przy spokojnym a ciągłym,

choć nie wolnym od trosk, rozwoju i wśród nieustającej, a pożytecznej pracy doczekały szczęśliwie dzisiejszego obchodu, 50 letniego pobytu w tym pięknym zakątku wolnej angielskiej ziemi.

Cudownem zrządzeniem bożem, dodał ze wzruszeniem kardynał, żyje jeszcze ta czcigodna siostra, która była narzędziem Opatrzności w przeniesieniu zgromadzenia lubelskiego najprzód do Niemiec, potem do Anglji, w zwycięskiem przetrwaniu dwóch prześladowań i podwójnego wygnania, aby wreszcie zapewnić temu zgromadzeniu spokojne istnienie i szczęśliwy rozwój na ziemi angielskiej i święcić wraz z nami 50-letni jubileusz tego klasztoru. W 91 roku życia, a 70-tym swych ślubów zakonnych, czcigodna ta siostra w jednym rzucie oka na przeszłość przeżytą, lepiej, niż ktokolwiek z nas, zdolna jest ocenić wszystko, co Bóg uczynił dla tego zgromadzenia. Jej to jest głównie zasługą, że w zgromadzeniu tem przetrwało żywe poczucie jego polskiego pochodzenia i że w siostrach angielkach coraz mocniej rozwija się pragnienie spłacenia długu wdzięczności, zaciągnionego od pierwszych matek, przez wskrzeszenie do życia ich dawnego klasztoru w Lublinie.

(D. c. n.)

Z VI Polskiego Kongresu Przeciwalkoholowego w Katowicach.

Obecne trudności gospodarcze sprawiły, iż na kongres nie przybyło tylu uczestników, ilu się pierwotnie spodziewano.

Niemniej jednakże stwierdzić trzeba z zadowoleniem, iż reprezentowane były wszystkie dzielnice, nawet z Wilna, Nieświeża i Drohiczyna Poleskiego byli przedstawiciele. Ogółem było przeszło 200 uczestników — inteligentów. Wykłady na 3 zebraniach plenarnych i 9 zebraniach sekcyjnych były starannie opracowane i należycie wypowiedziane. Dyskusja była wszędzie rzeczowa i trześciwa.

Zanim podamy wyniki obrad, ujęte w rezolucje i polecenia dla sekretarjatu, warto zauważyć, iż marszałkował kongresowi p. prof. Gantkowski z Poznania, iż w kongresie wzieli udział prócz protektora p. wojewody Bilskiego specjalni delegaci z Min. Spraw Wewn. i Min. Pracy i Opieki Społecznej, a także wicedyrektor Monopolu Spirytusowego z Warszawy. Z organizacji społecznych najwięcej delegowanych wysłały Koła Nar. Org. Kobiet. Telegramy przeszłali J. Em. ks. Prymas Dalbor, ks. Kardynał Kakowski, ks. Arcybiskup Twardowski i 9 biskupów, 3 wojewodów i 3 kuratorów szkolnych i wiele innych wybitnych osobistości. Także z zagranicy nadesłano 9 listów i to z Holandji, Szwajcarji, Austrji, Bułgarji, Estonji, Finlandji i Szwecji. Osobiście przemawiał dr. Horcod z Lausann, który też później wygłosił francuski wykład o prohibicji w Ameryce, oraz konsul czechosłowacki dr. Tomsy. Poza programowemi zebraniami wykorzystano obecność znawców kwestji alkoholizmu i urządzono w seminarjach nauczycielskich, gimnazjach

i szkołach wydziałowych Katowic wzgl. Mysłowic wykłady dla uczniów, pozatem wykłady dla ojców, młodzieńców i niewiast. Bardzo mile uderzyła prolegentów wielka ilość oficerów oraz policjantów, dla których odbyły się także osobno zebrania. Pozatem przez cały tydzień była otwarta wystawa przeciwalkoholowa, zaś w dni kongresowe kino „Union" pokazywało film przeciwalkoholowy, a w Teatrze Miejskim grano znakomity dramat Farvi'ego p. t. „Knajpa". Po nabożeństwie niedzielnem urządzono pochód manifestacyjny od kościoła Marjackiego na ostatnie plenarne zebranie do teatru. Ta pierwsza próba pochodu wszystkich uczestników kongresu udała się najzupełniej; na czele kroczyła i grała kapela policji państwowej. Oby ten objaw zrozumienia dla sprawy ze strony policji rozpowszechnił się odtąd w całej Polsce.

Rezolucje IV Polskiego Kongresu Przeciwalkoholowego w Katowicach (25—27 września b. r.)

1. Kongres stwierdza, iż najskuteczniejszym sposobem walki z alkoholizmem jest praca zapobiegawcza szkoły. Dlatego domaga się: a) ustanowienia katedr alkohologji przy uniwersytetach, b) wprowadzenia obowiązkowej nauki alkohologji na wszystkich szczeblach nauczania, w szczególności zaś należy ten przedmiot traktować obszernie w seminarjach nauczycielskich i duchownych, oraz na kursach dokształcających dla nauczycieli.

2. Kongres domaga się, aby Min. Spraw Wewn. dopilnowało lepszego przestrzegania ustawy przeciwalkoholowej.

3. Kongres wzywa Sejm, aby stanął ponownie i nieugięcie w obronie ustawy przeciwalkoholowej, a szczególnie w obronie prawa w głosowaniu gminnem.

4. Kongres zwraca się do Min. Skarbu z protestem przeciwko par. 49 i 50 rozporządzenia z dnia 12.3.25, a w szczególności przepisom, umożliwiającym nabywanie spirytusu przez osoby prywatne w ilościach do 2 l. na t. zw. cele domowe oraz umożliwiającym nabywania tańszej wódki w ilościach powyżej 35 l. na uroczystości domowe.

5. Ponieważ reklama napojów alkoholowych, tolerowana przez władze państwowe i samorządów w miejscach urzędowych, przyczynia się niemało do szerzenia alkoholizmu i zgubnych jego następstw, domaga się kongres od Min. Spraw Wew., aby postarał się o zasadniczy zakaz umieszczania reklamy wspomnianej w lokalach i miejscach publicznych, podległych władzom państwowym i samorządowym.

6. Kongres zwraca się z gorącym apelem do inteligencji polskiej, szczególnie do duchowieństwa, nauczycieli, lekarzy i kobiet polskich, aby, świadomi swojej wielkiej odpowiedzialności, podjęli celową działalność zapobiegawczą ku zwalczaniu alkoholizmu.

7. Kongres wyraża wdzięczność i uznanie harcerstwu polskiemu i innym pokrewnym zrzeszeniom młodzieży za szerzenie wśród swych członków wstrzemięźliwości i wzywa resztę młodzieży do wstępowania w ich szeregi.

8. Kongres zwraca się, zgodnie z wnioskiem studentów abstynentów, do wszystkich stowarzyszeń i korporacji akademickich z gorącym apelem, aby zniosły zwyczaj używania napojów alkoholowych na swych zebraniach i zjazdach.

9. Kongres zwraca się z prośbą do Najprzewielebniejszych Księży Biskupów, aby w swych diecezjach raczyli przeznaczyć dla walki z alkoholizmem osobnego księdza, wolnego od innych zajęć duszpasterskich.

Jeszcze wiele innych postulatów stawiano za zebraniach sekcyjnych, które nie uwzględniono w rezolucjach, a które przekazano sekretarzowi generalnemu do dalszego załatwienia. Polecono:

1) wydać i rozplakatować stosowną odezwę do narodu;

2) starać się o współpracę z pokrewnemi organizacjami zwłaszcza z Tow. Eugenicznem;

3) starać się o obronę zagrożonej ustawy przeciwalkoholowej, o zakładanie kół P. L. P. i o przygotowanie głosowania gminnego;

4) starać się u kompetentnych czynników o prowadzenie dokładnej statystyki spożycia alkoholu i ogłaszania wyników badań statystycznych;

5) przesłać uchwały kongresu zrzeszeniom kulturalno-oświatowym i nauczycielskim i wezwać je do żywszej współpracy w walce z alkoholizmem przez wykłady, zakup książek dla bibljoteki i kolportaż druków stosownych;

6) starać się, by sprawozdania roczne dyrekcji szkół referowały o tem, co czyniono do walki z alkoholizmem;

7) starać się o cykl wykładów o alkoholiźmie w szkołach policji państwowej;

8) starać się, by kandydat na urzędnika państwowego i komunalnego wykazał się świadectwem trzeźwości, wystawionem przez dotychczasowych przełożonych i lekarza;

9) rozpisać konkurs na podręczniki alkohologji dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych;

10) dążyć do tego, aby zaprzestano fabrykacji i sprzedaży cukierków z alkoholem;

11) domagać się, aby rzemieślnikom—alkoholikom odebrane było prawo przyjmowania uczni.

Na zebraniach plenarnych przemawiali: prof. Strumiłło z Lublina n. t. „Alkoholizm a młodzież", prof. Gantkowski z Poznania n. t. „Zadanie społeczeństwa w walce z alkoholizmem", J. Szymański, referent Min. Spraw Wew. n. t. „Zadania państwa w walce z alkoholizmem", prof. Dediowa n. t. „Udział kobiety w walce z alkoholizmem".

Na zebraniach sekcyjnych wygłoszono następujące wykłady:

1) „Ustawa przeciwalkoholowa" (dr. Kuropatwiński z Drohiczyna Poleskiego), „Monopol spirytusowy" (prof. Kostrzewski z Poznania) — na zebraniu Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

2) „Wpływ alkoholu na sprawność fizyczną i bystrość umysłu", (prof. Gantkowski z Poznania) — na zebraniu oficerów.

3) „Zagadnienie alkoholizmu w świetle ideału filareckiego", (prof. Giorczyński z Rogoźna), „Ideał filarecki elsów a nasza służba społeczna" (ks. dr. Simniewski ze Lwowa) — na zebraniu filareckiego Związku Elsów.

4) „Dlaczego harcerz jest abstynentem" (M. Czajkowski z Warszawy) — na zebraniu Związku Harcerstwa Polskiego.

5) „Alkoholizm a zwyrodnienie rasy", (prof. Wodziczko z Poznania), „Ratowanie alkoholików" (prof. Gantkowski z Poznania) — na zebraniu lekarzy.

6) „Udział nauczycielstwa w ruchu przeciwalkoholowym", (prof. Seclieb z Zakopanego) — na zebraniu nauczycieli.

7) „Współpraca studentów zagranicą" (stud. med. Honke z Poznania), „Zwycięstwo w rękach młodzieży" (stud. fil. Lubos z Krakowa) — na zebraniu studentów.

8) „Program pracy abstynenckiej" (ks. T. Gałdyński z Poznania), „O wyzyskaniu prawa o głosowaniu gminnem (ks. Kornilak z Łaskarzewa, z. Lubelskiej) — na zebraniu Związku Katolików Abstynentów „Wyzwolenia".

O szczegółach obrad sekcyjnych poinformuje pamiętnik, który się w najbliższych miesiącach ukaże. Wyniki obrad ujęto w następujące rezolucje i życzenia.

Kronika.

J. E. Najdostojniejszy nasz Pasterz diecezji, dotknięty od dłuższego czasu chorobą oczu, po odbytej kuracji w Warszawie, powrócił w dniu 21 stycznia do Lublina.

Odznaczeneie. Jego Świętobliwość Pius XI Papież na przedstawienie Jego Ekscelencji Biskupa Lubelskiego w uznaniu zasług położonych w duszpasterstwie i przy wzniesieniu kościoła (obecnie katedralnego) w Siedlcach przez breve 15 stycznia r. b. zamianować raczył ks. Kanonika Józefa del Campo Scipio, Dziekana i Proboszcza w Kraśniku, Swoim Prałatem Domowym.

Jubileusz kapłański. Księża dekanatu Opolskiego na kongregacji dekanalnej w dniu 12.XI 1925 r. na plebanji w Karczmiskach z powodu 25-ciolecia cichej, a owocnej pracy kapłańskiej ks. Zygmunta Winnickiego, miejcowego proboszcza, złożyli gościnnemu gospodarzowi serdeczne życzenia oraz skromny upominek, a ks. dziekan Frankowski, proboszcz z Piotrawina, jako dawny przyjaciel rodziny kochanego jubilata, wypowiedział b. ładny wiersz okolicznościowy. *Ks. T. W.*

Z Kijan. We wrześniu r. ub. został kanonicznie erygowany w Kijanach III Zakon św. Franciszka. Przy owej erekcji dużo zapisało się nowicjuszów, którym po upływie roku należało wykonać profesję zakonną. Na tę uroczystość złożenia profesji przyjechał do Kijan z Warszawy ojciec Viator-kapucyn, komisarz do spraw tercjarstwa, wytrawny organizator. Założył on dla tercjarzy kasę pogrzebową, bank ludowy, który dobrze prosperuje, zaprowadza między tercjarzami skarbonki domowe dla składania oszczęd-

ności, kupił dom na ulicy Piwnej № 13 o 70 mieszkaniach dla tercjarzy. W tym domu mieszczą się zarządy instytucji tercjarskirch.

W Cegłowie, owem gnieździe marjawityzmu, ojciec Viator zakupił 15 morgów ziemi i urządził tam letnisko dla tercjarzy, tu urządza doroczne kursa tercjarskie i pracuje nad wykorzenieniem marjawityzmu w Cegłowie.

Otóż ten dzielny człowiek znalazł czas na przyjazd do Kijan i tu urządził trzydniowe rekolekcje (26, 27, 28 października r. ub.) dla tercjarzy z trzech parafji: Kijańskiej, Łęczyńskiej i Bystrzyckiej.

Oczywiście nauk jego słuchali nietylko tercjarze. Kościół był zawsze przepełniony i u spowiedzi było koło 600 osób, a do komunji św. przystąpiło przeszło 800. W słuchaniu spowiedzi gorliwie pomagali ks. Stryjecki z Łuszczowa i ks. Kamiński proboszcz z Bystrzycy. Przy tej okazji kilkadziesiąt osób zapisało się do III Zakonu.

Obecnie rodzina tercjarska w Kijanach liczy koło 2000 osób. Zapewne, i nadal będzie się ona rozwijała i rozrastała dla chwały Bożej. *Ks. M. W.*

Sprawozdanie finansowe Seminarjum Duchownego w Lublinie za rok 1925.

A. WPŁYWY:	
Saldo z 1924 r.	124.53
Z kasy Kurji Diecezjalnej	137.516.—
Za wpisy od alumnów .	14.283.—
Dochody miejscowe . .	2.923 97
Zwrot długów	843.65
RAZEM . .	155.691.15
B. WYDATKI:	
Potrzeby kościoła . . .	1 646.95
Aprowizacja	49.927.39
Sprzęty i naczynia . . .	2 020.96
Konserwacja gmachu . .	20.282.42
Utrzymanie służby . . .	10.418.47
Pensje profesorów . . .	32.808.92
Opał	5.999.45
Światło	1 186.84
Bibljoteka, kancel. czył. .	1.297.81
Liceum	7.500.—
Umeblowanie	14.833.48
Gospodarstwo	3.869.64
Różne	1.750.90
Bielizna i pościel . . .	1.863.42
RAZEM . .	155.405,98

Zmiany wśród duchowieństwa diecezji lubelskiej. Proboszcz parafji Markuszów ks. Łukasz Zezuliński został odwołany z parafji Radzięcin a przeniesiony na takież stanowisko do parafji Krzeszów. Proboszcz parafji Perespa ks. Józef Widawski został przeniesiony na takież stanowisko do parafji Majdan Sopocki. Wikarjusz parafji Mokrelipie ks. Jan Majsterski został mianowany proboszczem parafji Radzięcin. Wikarjusz parafji Goraj ks. Józef Iwanejko został przeniesiony na takież stanowisko do parafji Piaski Wielkie. Ks. Stanisław Górecki został mianowany wikarjuszem parafji Chełm. Wikarjusz parafji Chełm ks. Jan Szymanek został mianowany proboszczem parafji Tyszowce. Ks. Karol Mareś został mianowany wikarjuszem parafji św. Jana Katedralnej w Lublinie. Nowowyświęcony ks. Błażej Nowosad został mianowany wikarjuszem parafji Goraj. Ks. Józef Baranowski został mianowany wikarjuszem parafji Markuszów. Ks. Franciszek Sokół został mianowany administratorem parafji Gdeszyn.

Do Apostolstwa Modlitwy przyłączyła się parafja Krynica, dakanatu zamojskiego.

Związek Katolików Abstynentów „Wyzwolenie" w Poznaniu wystosował następującą prośbę do księży Biskupów:

Zbliża się święto Matki Boskiej Gromnicznej, doroczny dzień krzewienia idei wstrzemięźliwości w narodzie naszym. Z tego powodu ośmielam się przedłożyć uniżenie Waszej Ekcelencji prośbę o łaskawę wydanie ew. polecenia:

1) aby księża parafjalni tego dnia, a przynajmniej w okresie karnawałowym sprawie alkoholizmu poświęcili przynajmniej jedno kazanie. Materjałem służy Składnica Abstynencka w Poznaniu;

2) aby księża pracujący wśród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej postarali się o wykład z tej dziedziny na miesiąc luty;

3) aby księża wznowili pracę bądźto w bractwach trzeźwości, bądź w kołach abstynenckich młodzieży, aby przez to uchronić wiele osób od grzechów i nieszczęść, a przyczynić się do poprawy stosunków, które nawet mimo obecnego bezrobocia i trudnych warunków ogólnych pozostawiają wiele do życzenia, zwłaszcza po miastach.

Nowy obrządek. Obrządek wschodnio-katolicki, zaprowadzony w diecezji podlaskiej i wileńskiej, budzi szerokie zainteresowanie swoją treścią informacyjną. Nie rozwiał jednak wszystkich obaw i wątpliwości w związku z wprowadzeniem tego obrządku we wschodniej połaci naszego państwa, jak twierdzi Kurjer Warsz. w № 272. Oczywiście polacy-katolicy nie mogą odnosić się z nieufnością do samego dzieła pozyskania ludności prawosławnej dla katolicyzmu. Jeżeli mimo to budzą się w społeczeństwie polskiem pewne wątpliwosci, to odnoszą się one jedynie do środków i sposobów realizowania tego celu.

Przedewszystkiem wymaga wyjaśnienia kwestja oddziaływania nowego obrządku w kierunku rutenizacyjnym i to nietylko na ludność dotąd narodowościowo indyferentną, ale i na ludność polską. *Obrządek ten bowiem wprowadza język ukraiński i białoruski w nabożeństwach*, a nadto księża tego obrządku nie są polakami i jak dotychczas większem cieszą się zaufaniem w separatystycznych sferach ukraińskich, niż u władz państwowych. Wiadomo, że unja w Galicji wschodniej nietylko nie sprzyja polonizacji, ale wręcz przyczyniła się do wynarodowienia wielu miejscowych polaków. Chłopi polscy, nie mając w pobliżu parafji rzymsko-katolickiej, a natomiast w każdej prawie wsi parafję grecko-katolicką, łatwo, wobec jedności wiary, stawali się greko-katolikami w drugiem lub w trzeciem pokoleniu. Natomiast w tych nielicznych stosunkowo ośrodkach, w których posiadali parafję rzymsko-katolicką, czują się nadal polakami, choćby nawet pod względem językowym ulegli już znacznemu zruszczeniu.

Zaznaczają wprawdzie, że nowego obrządku nie można porównywać z unją grecko-katolicką, gdyż obrządek ten nie posiada osobnych biskupów. Mała to pociecha, skoro obrządek ten będzie posiadał osobnych duszpasterzy i osobne parafje. A zresztą niema żadnej pewności, czy w razie rozrostu nowego obrządku nie okaże się przecież potrzeba stworzenia dlań naprzód osobnych biskupów sufruganów, a następnie i osobnych biskupów diecezjalnych.

Drągą wątpliwość stanowi utwierdzenie przez nowy obrządek kalendarza według starego stylu. Prawosławie w Rumunji, Grecji,

Bułgarji, Finlandji a częściowo i w Rosji przyjęło nowy styl, zgodnie z postulatami nauki i zgodnie z wymaganiami ekonomicznemi i społecznemi. Nawet w Polsce, mimo nieudania się pierwszej próby wprowadzenia nowego stylu w całej rozciągłości, sprawa ta jest na dobrej drodze. Ale trudno podejmować w tym kierunku dalsze próby, skoro nowy katolicki obrządek właśnie zatrzymuje styl stary, tak bardzo drogi politykom ukraińskim.

Wytwarza się dziwna sytuacja. Wiadomo, że tak rząd jak i społeczeństwo polskie chętnie widziałoby cerkiew prawosławną w Polsce, wyzbytą z wszelkich cech przeciwpolskich rutenizacyjnych, narzuconych cerkwi przez dawny rząd rosyjski. Również chętnie widzianoby zrównanie kalendarza cerkiewnego z kalendarzem, używanym przez $^3/_4$ ludności w Polsce. Jakżeż to przeprowadzić, skoro nowy obrządek katolicki gotów jest przyjąć wszystkich prawosławnych, niezadowolonych z tych językowych i kalendarzowych reform i zapewnić im ochronę przed temi reformami!

Dalszą wątpliwość budzi zyskiwanie sobie przez nowy obrządek wyznawców przy pomocy bezpłatności posług religijnych. Sposób ten znajduje oczywiście uznanie u chłopów — nietylko prawosławnych. Nadto spósób ten obciąża diecezjalne duchowieństwo rzymsko-katolickie składkami na utrzymanie nowej kategorji duchownych, niejednokrotnie żonatych i obarczonych rodziną.

Budzą też niepokój poszczególne czyny duchownych nowego obrządku, jakkolwiek są one raczej wynikiem indywidualnego temperamentu, niż systemu i nastroju, idącego zgóry. Oto b. kapelan wojsk ukraińskich wyrzuca osadnika polskiego z popówki, legalnie przezed kilku laty osadnikowi temu oddanej. Drugi ksiądz nowego obrządku zabiera kaplicę ludności polskiej rzymsko-katolickiej. Inny znów zajmuje nieprawnie plebanję prawosławną i wbrew zakazowi wojewody buduje na gruncie cerkiewnym nową kaplicę.

W końcu nasuwa się pytanie, czy wyznawcy nowego obrządku mogą stanowić trwały nabytek dla katolicyzmu? Obrządek wschodnio-katolicki pozostawia nietkniętym cały rytuał prawosławny. Obrzędy jednak są najważniejsze i decydujące dla szerokich warstw ludności. Sprawa *filioque* i zwierzchnictwo Ojca św. mają dla ludu zbyt abstrakcyjne znaczenie. To też konwertanci — jak to sam autor powołanego artykułu przyznaje — nazywają siebie nadal prawoławnymi. Wiadomo, jak za czasów carskich prawosławie wykorzystywało już nie identyczność, ale tylko podobieństwo między obrzędami unickiemi a prawosławnemi i jak podstępnie, bez wiedzy nawet parafjan, poszczególni duchowni robili unjatów prawosławnymi, bez wielkiej ceremoncji. Drugim przykładem zaledwie z przed 10-ciu lat — jest przejście w Galicji wschodniej 147 parafji rzymsko-katolickich na prawosławie bez żadnego nacisku ze strony wojskowej okupacji rosyjskiej. Gdyby pobyt rosjan trwał nie kilka miesięcy, ale kilka lat, mielibyśmy w tych stronach już tylko szczątki unji. Do tego prowadziół umyślne zbliżanie przez duchowieństwo grecko-katolickie swego

rytuału do obrządków prawosławnych i tolerowanie nazywania się przez ludność rusińską katolicką — prawosławnymi.

A zatem czy niema innych dróg do pozyskania prawosławnych w Polsce dla Kościoła katolickiego? Pytanie to, zadawane przez wiele gorących zarówno patrjotów, jak i katolików, wymaga odpowiedzi. Mniemam, iż zupełne wyjaśnienie poruszonych tutaj spraw nie będzie połączone ze szkodą dla akcji Kościoła w Polsce naczelnego. Jego moralna i organizacyjna przewaga nad prawosławiem jest zbyt wielka i niema powodu, dlaczegoby jego akcja *miała być prowadzona w sposób, pomijający polskie interesy narodowe i państwowe.*

Szkoła Rolnicza w Czarnocinie. Jedną z najpilniejszych potrzeb naszego społeczeństwa jest sprawa zawodowego wykształcenia drobnych rolników.

Kto pracuje wśród ludu, ten na każdym kroku widzi, jak rolnicy nieumiejętnie gospodarują, jak często nie mogą sprostać wymaganiom, stawianym przez nowoczesne stosunki w życiu państwowem, społecznem, ekonomicznem i t. p.

Potrzebie tej mają zaradzić szkoły rolnicze, których celem jest wychowanie dobrych obywateli kraju i wzorowych rolników, gospodarujących na własnym zagonie.

Sejmikowa Szkoła Rolnicza w Czarnocinie, pow. Łódzkiego (poczta Czarnocin) zawiadamia o kursie rocznym rozpoczynającym się 15 stycznia, przyjmuje chłopców od 16 roku życia, umiejących czytać i pisać.

Utrzymanie w internacie, gdzie uczniowie mieszkają pod opieką nauczycieli, kosztuje 20 zł. miesięcznie. Nauka bezpłatna.

Kongres Eucharystyczny w Chicago. Odbędzie się w czerwcu 1926 r. Dla delegatów Kurji Biskupiej, którzyby chcieli wziąć udział w tym kongresie, zapewnione są znaczne ulgi pieniężne tak w czasie podróży tam i z powrotem, jak i w czasie pobytu na Kongresie. Bliższe wiadomości w Redakcji „Wiadomości Diecezjalnych" lub też w Kurji Biskupiej lubelskiej.

Polski konsulat w Zagrzebiu zwraca się do ks. ks. Biskupów z prośbą, aby duchowieństwo pospieszyło zachęcić wiernych do składania ofiar na potrzeby trzech kościołów w Bośni, gdyż 12 tysięczna kolonja polska, zbyt zubożała skutkiem wojny, nie jest w stanie je utrzymać. Pożądane jest również nadesłanie dla bośniackich księży dzieł religijnych, kazań lub broszur, mogących się nadawać do duszpasterstwa lub dla potrzeby pozaszkolnej. Książki te i druki można składać w Kurji lubelskiej.

Z Warszawskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet. W ciężkiej trosce o losy całych zastępów młodych dziewcząt, pozbawionych pracy wskutek ogólnego przesilenia ekonomicznego, T-wo Ochrony Kobiet pragnie wytężyć wszelkie możliwe usiłowania, aby młode kobiece pokolenie zostało otoczone serdeczną opieką, chroniącą od złych wpływów i niebezpieczeństw.

To też T-wo dąży do zakładania, gdzie tylko może, oddziałów na prowincji, opierając je na gruncie międzystowarzyszeniowym.

Placówkami T-wa są Bursy dla młodzieży, Schroniska czasowe, „Ogniska“ dla urzędniczek i pracowniczek sklepowych, „Hoteliki“ dla niezamożnej młodej inteligencji, „Misje Dworcowe“ dla podróżnych, „Sale Zajęć“, dostarczające pracy zarobkowej i nauki fachowej młodym ubogim dziewczętom.

W ostatnich czasach wskutek, braku pracy zarobkowej na miejscu, ruch emigracyjny rozwinął się potężnie. Nadewszystko rozwinął się napływ do stolicy i do miast większych prostych dziewcząt ze wsi i ubogich panienek inteligentnych, szukających posad.

Ten ruch jest groźny, ponieważ posad niema nigdzie, Schroniska i Hoteliki nasze są przepełnione, a wytrącona z domowego środowiska młoda istota wpada na bruku miasta w szpony różnego rodzaju wyzyskiwaczy i oszustów.

Należy przeto powstrzymać dziewczęta od wyjazdu do miast za posadami i pracą, niedopuszczać do wyjazdu zagranicę małoletnich emigrantek. Dzisiaj, w przełomowej chwili dziejowej, najznośniejsze warunki bytowania są jeszcze na wsi, gdzie młode dziewczęta zająć się powinny drobnym przemysłem chałupniczym, a inteligencja prowincjonalna stwarzać powinna placówki drobnego przemysłu ludowego.

Konkurs na wykład popularny dla młodzieży ogłosiło Zjednoczenie Młodzieży Polskiej. Sąd konkursowy składa się z przedstawicieli Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu. Za najlepsze prace wyznaczono 7 nagród po 150, 75 i 40 złotych. Termin nadsyłania prac do 28 lutego 1926. Po bliższe warunki należy się zwracać pod adresem: Poznań, Pocztowa 14.

Osoba w średnim wieku z dobremi referencjami poszukuję miejsca gospodyni u księdza. Wiadomość w Kurji Biskupiej dla W. L.

Dział historyczny.

Garbów.

(DOKOŃCZENIE.)

Ten ciekawy zabytek, spalony w 1915 w czasie wojny przez wojska rosyjskie, miał następujący wygląd. Jak pisze ks. Ludwik Mech w inwentarzu z r. 1894, kościół garbowski, mający w sobie grób i pomnik ks. Wojakowskiego biskupa sufragana, postawiony na osobnej, dość obszernej górze, z trzech stron otoczony wąwozem, drewniany w formie krzyża łacińskiego, ozdobiony na froncie dwiema drewnianemi dość znacznej wysokości wieżyczkami, ma trzy przystawki murowane: z frontu domurowane trzy ściany z cegły takiej szerokości, jak kościół, dwie przystawki do dwóch boków prezbiterjum, w jednej przybudowie zakrystja, w drugiej babieniec.

W środku kościoła krzyżowego jest bania, łącząca wszystkie ramiona krzyża, a w wierzyczce pomieszczona sygnaturka. Na cmentarzu znajdowało się dziesięć lip starych rozłożystych. Do kościoła od strony zachodniej prowadziły schody od dołu kamienne, a dalej drewniane. Kościół ten miał zabytki przeszłości: po stronie epistoły naprzeciw ambony jakby druga kazalnica, na niej w postaci siedzącej święty Jan na brzegach Jordanu i baranek, kielich srebrny, spód gotycki, czasza nie zwykłej szerokości, na nim napis „memento animae Xaverii et Iuliae Pusłowski DDD. Iulia uxor Xaverie † fortis est ut mors dile ctio † comedite amici et bibite et inebriamini carissimi". Następnie tron, na ingres biskupa Wnorowskiego sprawiony przez Cecylię Potocką, wreszcie ornat jedwabny, a na nim napis 27.VIII 1878Wiktorja Jezierska.

W stronie południowej o tysiąc kroków od kościoła był najstarszy cmentarz grzebalny ś. Leonarda, na nim w dawnych wiekach stała kapliczka, a w niej obraz tego świętego, obraz ten przed r. 1800 przeniesiony do kościoła parafjalnego.

Parafja Garbów ma nadane odpusty zupełne na dni: św. Wojciecha, św. Leonarda, św. Ignacego Lojoli przez Piusa VI 9 listopada 1781. Rok rocznie obchodzi się też odpust Przemienienia Pańskiego 6 sierpnia; w dniu tym lud gromadzi się bardzo licznie z sąsiednich i z dalekich parafji.

Parafja Garbów jest jedną z największych w diecezji lubelskiej: wynosi bowiem blizko 13 tysięcy dusz, we Włoszech często cała diecezja tyle liczy, a jednak do r. 1911 posiadała kościół, który mógł pomieścić zaledwie 800 ludzi. W każdą niedzielę, a tembardziej w święto uroczyste był przeto ścisk i tłok niezwykły.

Oddawna parafjanie garbowscy myśleli o budowie nowego murowanego kościoła, któryby mógł pomieścić tak liczną ludność, gromadzącą się na nabożeństwa. Gdy zaś w 1907 objął probostwo ks. Stanisław Abramowicz, rączo przystąpił do dzieła budowy. W r. 1911 stanął w Garbowie na cmuntarzu grzebalnym przy szosie kościół kolosalnych rozmiarów, w stylu gotyckim, o dwóch wysoko strzelających w górę wieżach, zewnątrz nie tynkowany-z cegły palonej, wewnątrz trzynawowy, o dwóch rzędach wysmukłych kolumn i oknach niebywałej wysokości sklepieniu na kolum, nach, rozwiniętych u stropu nawzór rozety. Kościół ten nowy ma bardzo gustowne ołtarze gotyckie, dębowe, w nich piękne obrazy, a szczególnie w wielkim ołtarzu obraz Przemienienia Pańskiego. Dodajmy do tego widną, słoneczną zakrystję, a będziemy mieli obraz tej monumentalnej świątyni.

Niestety, kościół ten ma feler, o którym trudno nie wspomnieć. Zaraz po wybudowaniu na całej przestrzeni od wielkich drzwi aż do prezbiterjum nad kolumnami od strony epistoły pokazały się pęknięcia, i szczeliny w sklepieniu. Objawy te przykre robią wrażenie na widza zawalenia się na głowę jego sklepienia kościoła. Wprawdzie rysy te nie powiększały się mimo strzałow w czasie wojny od kul armatnich, które siedzą utkwione w murze zewnętrznym kościoła. Miejscowy ks. proboszcz Dominik Przyłuski jest dobrej myśli, iż rysy kościelne dadzą się z łatwością zatrzeć,

i że nie zagrażają tymczasem bezpieczeństwu modlących się. Ów kapłan goi rany wojenne kościoła garbowskiego, który poniósł wielkie straty przez spalenie się wszystkich metryk kościelnych i aparatów. Lud przeto, ponoszący tak wielkie ofiary, nie podobna przypuścić, aby był pozbawiony świątyni przez zapieczętowanie.

W wieku ostatnim zanotować możemy następujących proboszczów garbowskich: 1) ks. Kajetan Lapiński 1800, 2) ks. Mateusz Wojakowski, biskup sufragan lubelski 1822, 3) ks. Józef Sobeścianski 1845, obaj zmarli w Garbowie, 4) ks. Tomasz Petrykowski 1873 † w Zamościu, 5) ks. Karol Mleczek 2884 † w Rudnie, 6) ks. Władysław Bernacki 1893 † w Garbowie, 7) ks. Józef Pruszkowski 1902 † w Lublinie, 8) ks. Stanisław Abramowicz 1907, 9) ks. Dominik Przyłuski 1919.

Kronika parafjalna Kościoła Częstoborowickiego.

(Ciąg dalszy).

5-ym proboszczem był Wawrzyniec Sitarczynarski. Przedtem długoletni zastępca proboszczów w Częstoborowicach, dopiero 1548 r. zostaje tu proboszczem. Umiera 1549 roku.

6-ym proboszczem był Walenty Byczkowski „Lublinensis artium et medicinae Doctor, in Konopnica et Częstoborowice curatus". Od 1549 do 1570 roku pobierał dochody z parafji, rektor zaś szkoły parafją zarządzał.

Smutne to były czasy dla kościoła częstoborowickiego.

Na księdzu Byczkowskim kończy się pierwsza serja rządców kościoła.

Cała bowiem ta kraina porzuca katolicyzm, a goni za nowinkami religijnemi. Dziedzice nie płacą dziesięciny, bratańcy księdza Byczkowicza obejmują grunt proboszczowski na własność, a choć tenże ksiądz umiera, jeszcze dalej chcą gospodarzyć: lud biedny, milczy i cierpi, dwory się cieszą, że ciężarów nie ponoszą.

Pastor luterski, albo zakonnik zluteranizowany siedzi we dworze, odbywa co niedziela nabożeństwa, i tak było do 1604 roku, w którym to roku nastaje restauracja kościoła katolickiego i wraz z nią nowa serja proboszczów.

Tych sześciu poprzednich można nazwać budowniczymi, bo budują fundusz duchowny, windykują, kłócą się o każdy snopek, również dobrze nazwać można ich litigantes.

Zaczyna się nowa serja proboszczów katolickich po tak nazwanej reformacji.

Siódmym proboszczem został ksiądz Maciej Skarbek od 1604 do 1620 roku.

Nowinki religijne oraz pastorowie kalwińscy przestali być modnymi, obojętność religijna i ociężałość umysłowa, nie pozwalająca zastanawiać się głębiej nad niczem, nakazuje tylko używać, Ponieważ w państwie prąd religijny powiał przyjaźnie dla katolicyzmu, więc choć już lat 40 nie było księdza, jednak ludzie wspominają sobie pustką stojący kościół katolicki. To też dziedziczki z Rybczewic, Częstoborowic i Stryjny robią przedstawienie do biskupa krakowskiego, aby ich wybrańca ks. Macieja Skarbka,

któremu dają prezenty 29 czerwca 1604 roku, raczył zatwierdzić i jak wyraża akt podawczy, aby raczył pobłogosławić.

Biedne tu było życie proboszcza: kościół w najstraszniejszym upadku, drewniany, od dwóchset lat istniejący, przez 40 lat opuszczony, dziesięcina prawie nie dochodzi, bo 1608 roku Dąbie i Sobieska Wola nic nie daje. Wreszcie proboszcz, nie doprowadziwszy parafji do porządku, umiera 1618 roku.

Ósmym proboszczem był Joachim Borzęcin.

Znowu kłótnia o chleb powszedni. Paroch ten zapozywa dziedziczkę z Dębia, Katarzynę Sobieską, wdowę po Marku Sobieskim, Wojewodzie Lubelskim, a matkę Jakóba i Jana Sobieskich, że już od 11 lat nie daje mu żadnej dziesięciny. Ale nie na wiele się to przydaje. Wreszcie w r. 1635 umiera.

Dziewiątym proboszczem—Michał Pyszkowski. Piszą go Pyszkowskim w Trybunale i aktach publicznych, listy prywatne nazywają go Pyskowskim—Piskowskim. Znowu kłótnia o dochody i dziesięciny, a nawet nędzne kolendy. Oto wikary z Piask Jakób Omieciński poszedł z kolendą po Stryjnie (częstoborowickiej), stąd kłótnia, wyroki konsystorskie etc.; 20 czerwca 1639 roku znowu kłótnia z proboszczem Krzczonowskim o zabór dziesięciny z Pielaszkowic i Woli Sobieskiej. I odtąd zdaje się datuje się ta nienormalność, że kawałek Woli Sobieskiej, jakieś 10 chałup od strony Częstoborowickiej, należy do Krzczonowa, a dalszy kawał Sobieskiej Woli aż po dwór należy do kościoła częstoborowickiego. Ale o kościele ani się myśli. Jest dekret wizytatora kościoła z r. 1644, że aż wstyd, jaka nędza i opuszczenie w kościele, a niedbalstwo proboszcza straszne, że dawnych monit nie spełnił, owszem jeszcze straszniejsze opuszczenie widzialne, żadnego porządku, żadnej dbałości o przyzwoity wygląd kościoła, już tu nie chodzi o splendor, ale o rzeczy konieczne, jak o połatanie dziur w dachu, o zrównanie podłogi w kościele, o utrzymanie ołtarzy w jakiej takiej czystości i t. d. i t. d. (D. C. nastąpi).

BIBLIOGRAFJA.

„Głos Ziemi Lubelskiej“. Od przyszłego tygodnia zacznie wychodzić w Lublinie „Głos Ziemi Lubelskiej“ tygodnik informacyjno społeczny, bogato ilustrowany, bezpartyjny redagowany w duchu katolickim i narodowym, szeroko omawiający życie wsi i miasteczek województwa Lubelskiego.

„Głos Ziemi Lubelskiej“ będzie własnością Związku Młodzieży Polskiej, dlatego też zwracamy się do Czcigodnego Duchowieństwa z gorącą prośbą o poparcie naszego pisma przez zaprenumerowanie, zdobycie dlań jaknajwiększej liczby prenumeratorów, nadsyłanie wiadomości w postaci korespondencji, fotografji kościołów, różnych gmachów z zabytku sztuki oraz podobizny osób pracujących społecznie.

Prenumerata na „Głos Ziemi Lubelskiej“ wynosi:

cena pojedyńczego numeru 30 gr., miesięcznie zł. 1,20 gr. kwartalnie 3,60. Adres Red. i Adm. Lublin, Królewska 8 I piętro.

Wydawnictwa dla młodzieży. W obecnym sezonie, gdy praca nad młodzieżą w organizacjach (stowarzyszeniach, sodalicjach, żywym różańcu i t. d.) ożywia się, zwracamy uwagę na wydawnictwa centralnej na całą Polskę instytucji „Zjednoczenia Młodzieży Polskiej". Wydawnictwa te ma na składzie diecezjalny sekretarjat jeneralny, a na składzie głównym S. A. „Ostoja" Poznań, Pocztowa 14. Wychodzą tam czasopisma: „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży (dla zarządów), „Przyjaciel Młodzieży" (dla chłopców), „Młoda Polka" (dla dziewcząt).

Pisma te przynoszą dużo materjału do pracy w stowarzyszeniach, są tu także wykłady, deklamacje, monologi i t. d. Dla parafji, w których młodzież nie zorganizowana, rozpowszechnianie czasopism powyższych jest jednym z najważniejszych środków do roztoczenia opieki nad młodzieżą i do przygotowania gruntu pod organizację. Nadto wydało zjednoczenie podręczniki do pracy nad młodzieżą, pomoce organizacyjne, jak druki, sztuczki teatralne, materjały na wieczornice i t. d. Dokładny spis wydawnictw podają katalogi.

T R E Ś Ć:

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ. Podział Kościoła polskiego na prowincji.

Z KURJI BISKUPIEJ. Do prześwietnej Kapituły Kolegjaty Zamojskiej. Biskup Lubelski w sprawie niesienia pomocy głodnym.

ROZPORZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE. Prowa państwowe wydziałów teologicznego i kanonicznego Uniwersytetu Lub. W sprawie obsadzenia beneficjów proboszczowskich. W sprawie zawiadamia województw i ordynarjuszy o przestępstwach popełnionych przez duchownych i zakonników. Przewożenie i ekshumacja zwłok. W sprawie udzielania ślubów funkcjonarjuszom P. P.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. T-wo Teologiczne w Lublinie. Kilka uwag o bractwach w parafji, ich konieczności i prowadzeniu. X. K. D. Uwagi o kontemplacji na tle mistyki św. Grzegorza Wielkiego. Obchód jubileuszowy. Z VI Polskiego Kongresu Przeciwalkoholowego w Katowicach.

KRONIKA. DZIAŁ HISTORYCZNY. BIBLJOGRAFJA.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 strony 25 zł.

Pałac Biskupi: Telefon № 624. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego Nr. 100,139.

Redaktor ks. kan. J. Władziński. 15 stycznia 1925 r.

Wydawnictwo Lubelskiej Kurji Biskupiej, Telefon Nr. 46.
Tamże administracja miesięcznika.

Zakłady Graficzne J. Pietrzykowski—Lublin.